

Ewa Charkiewicz

Przegląd debat

Część 1.

Ekonomia i relacje płci. Historia dyskursu w feministycznym zarysie

Część 2.

Ekonomia feministyczna: konteksty, krytyka głównego nurtu, interwencje, nowe projekty

(szkic roboczy)

Wstęp

W pojęciu ekonomia ujawnia się zbieżność dwóch znaczeń. Z jednej strony ekonomia jest wiedzą naukową, która bada i wyjaśnia jak funkcjonuje gospodarka, z drugiej strony pojęcia ekonomia i gospodarka są zamiennie używane. Mówimy także o polityce ekonomicznej, czy społeczno-ekonomicznej, o rozwoju gospodarczym, o ekonomii jako systemie relacji wymiany. Chodzi zarówno o ekonomię jako wiedzę, o rządzenie ekonomiczne i zarazem o gospodarowanie - czyli zorganizowane w określony sposób stosunki społeczne - interakcje między ludźmi (kobietami i mężczyznami) i ludzi z przyrodą. Relacje te były i są regulowane za pomocą norm i reguł społecznych, w tym także religii i prawa.

Od pierwszych zachowanych kodeksów prawa (faraoński Egipt czy prawa klinowe starożytnej Mezopotamii), prawo regulowało życie nadając (zróżnicowany) status podmiotom prawa, regulując relacje reprodukcji i relacje własności (na przykład, ustanawianie kary za bezprawne wypasanie stada na cudzej łąki, zasad uznania czy oddania dziecka pod zastaw, dziedziczenia, zawierania małżeństwa, kar za gwałt czy związek pozamałżeński) w ten sposób iż ciałami kobiet i majątkiem mocą prawa dysponowali mężczyźni, a życie kobiet miało mniejszą wartość od życia mężczyzn, przy czym najniżej na szczeblach hierarchii płci i klasy znajdowały się kobiety emigrantki i niewolnice. Prawo stało więc na straży patriarchy, stanowiło kobiety przedmiotem prawa, a zarazem wykluczało bądź ograniczało kontrolę kobiet nad własnym ciałem, rezultatami ich pracy i

tytułami własności, co dopiero stosunkowo niedawno zaczęło ulegać zmianom pod wpływem ruchu feministycznego. Współbieżnie z dyskursem prawa, także dyskurs ekonomii utrwał patriarchalny przywilej w dysponowaniu pracą kobiet, ich rolą reprodukcyjną i majątkiem. Od pierwszych zachowanych rozpraw na temat gospodarowania i pomnażania majątku kobiety pozbawione są kontroli nad efektami swojej pracy i mają asymetryczny dostęp do majątku. Nierówności płci w dysponowaniu efektami pracy i majątkiem, jakie wdrażał i utrwał dyskurs ekonomiczny były jednocześnie zabezpieczane przez dyskursy prawa (także kulturę, w tym religie). Nie ma więc uzasadnienia, aby przyczyn ucisku kobiet szukać tylko w kulturze czy płci kulturowej.

Najstarsze zachowane pisemne źródła dyskursu ekonomicznego, do których odwołuje się ta dziedzina wiedzy naukowej mają blisko 2500 lat. O ile w historii dyskursu ekonomicznego zmieniały się poglądy, metody jak i formy gospodarowania, to jednocześnie od pierwszych zachowanych dokumentów aż do czasów współczesnych dyskurs ten charakteryzowały trzy historyczne ciągłości.

Po pierwsze, od pierwszych zachowanych źródeł sprzed 2500 lat, aż do czasów współczesnych niezmiennym i trwałym elementem dyskursu było i jest akcentowanie reprodukcyjnej roli kobiet i ich pracy domowej, oraz uniewidacznianie i dewaloryzacja roli kobiet jako rozumujących, pracujących i gospodarujących podmiotów. Dyskurs ekonomiczny nazywa, ujmuje, odnosi się do kobiet w ramach zakreślonych przez patriarchy czy zmodernizowany patriarchy.

Po drugie, dyskurs ten zawsze zajmował się problematyzowaniem bogactwa (w jego różnych formach, w tym także kapitału finansowego) i identyfikacją źródeł, mechanizmów i sposobów jego pomnażania i ewentualnie dystrybucji, to jednocześnie uniewidaczniał wkład kobiet do pomnażania bogactwa oraz systematycznie wykluczał bądź ograniczał dostęp kobiet do środków do życia i kontroli nad majątkiem. (Feministyczna ekonomia, o czym więcej w 2-iej części tekstu, proponuje redefinicję ekonomii z punktu widzenia zabezpieczania potrzeb).

Po trzecie, dyskurs ekonomiczny, który w swojej współczesnej formie „zarządza” i reguluje gospodarką zawsze był związany z władzą państwową czy to przez związki z regulacjami za pomocą prawa (prawo dziedziczenia czy prawo własności które przesądza kto ma, a kto nie ma tytułu do majątku czy świadczeń) czy w formie administracyjno-prawnej, kiedy argumenty i narzędzia nauk ekonomicznych dostarczają

konceptyjnego „oprzyrządowania” do zarządzania gospodarką, społeczeństwem i państwem. Można więc mówić o wielorakich związkach między ekonomią i władzą.

Te trzy ciągłości (ujmowanie kobiet w kontekście reprodukcji i wykluczeniu kobiet od kontroli nad efektami własnej pracy); problematyzowanie pomnażania bogactwa, przy jednoczesnym uniewidacznianiu wkładu kobiet do wytwarzania bogactwa; związek ekonomii i ‘władzy’) splecione są ze sobą w ekonomicznym kodzie DNA, który reprodukuje dewaloryzację kobiet, w tym także przez 250 lat współczesnej historii ekonomii jako instytucji naukowego dyskursu, a także w historii gospodarczej. Pomniejszenie ekonomicznej wartości pracy kobiet ściśle się wiąże z pozbawieniem kobiet kontroli nad własnym ciałem. (Ale uwaga: waloryzacja pracy kobiet nie jest automatycznym rozwiązaniem nierówności płci, co widać na przykładzie konserwatywnych środowisk katolickich w Polsce, gdzie z jednej strony padają propozycje waloryzacji pracy domowej, a z drugiej strony wzmagane są kontrole państwa i Kościoła nad seksualnością dziewczynek i kobiet w wieku reprodukcyjnym).

Wraz z rozwojem merkantylnego i industrialnego kapitalizmu procesy gospodarowania uległy skomplikowaniu, zwiększyła się ich skala. Od XVIII wieku systematycznie zwiększał się udział państwa w zarządzaniu gospodarką narodową. Statystyka i ekonomia polityczna¹

Ekonomia jest wiedzą /władzą², a za pozorną niewinnością ekonomii jako obiektywnej wiedzy naukowej kryje się wykluczenie i asymetryczna integracja kobiet w naukowych analizach i procesach gospodarowania, co uzasadnia, i utrwała zarówno kultura, regulacja mieczem prawa jak i myśl ekonomiczna.

¹Statystyka- z niemieckiego, wiedza państwa. Termin ekonomia polityczna ma kilka znaczeń, (i) ekonomia polityczna jako gospodarka państwa i obszar badań nad procesami produkcji, wartością dodaną, zatrudnieniem (ii) w sensie Marksa ekonomia polityczna dotyczy relacji ekonomicznych jako relacji władzy.

² Foucault pisał o wzajemnie konstytuujących się związkach między dyskursami o człowieku - a władzą nad człowiekiem, o państwie a rządzeniem państwem. Od XVIII wieku rozwija się rządzenie ekonomiczne, właściwa dyspozycja ludzi i rzeczy aby dopasować jednostki i grupy ludzkie z formami akumulacji kapitału (1995, 2000). W amerykańskim foucaultowskim dyskursie te wzajemne sprzężenia między naukami społecznymi a rządzeniem ludnością i terytorium przez państwo określa się jako wiedzę/ władzę – od tytułu kolekcji wykładów i wywiadów Foucault pod red. Colina Gordona, 1980.

Przegląd historyczny: strategiczne ujęcia, ciągłość i zmiana w głównym nurcie dyskursu

Kobiety i gospodarka w oczach filozofów antyku i ojców kościoła

Ekonomia, nauka o procesach gospodarczych, tworzeniu i pomnażaniu majątku pochodzi z połączenia greckiego oikos, co oznacza gospodarstwo domowe, oraz nomos, wiedza.

Autorem najstarszego zachowanego w kręgu kultury europejskiej ‘podręcznika’ ekonomii jest Ksenofont (430-355 p.n.e), który w w dialogach *Ekonomik (Oeconomicus)*³ spisał rady o tym jak roztropnie pomnażać majątek i zarządzać gospodarstwem domowym, niewolnikami i folwarkiem, aby budować etyczne i dostatnie życie. Jeden z dialogów toczy się między Sokratesem a Ischomachusem i dotyczy kształcenia żony oraz zasad i celów małżeństwa, którym jest posiadanie dzieci i pomnażanie majątku, aby mieć zabezpieczenie na starsze lata. Konieczność kierowania postępowaniem żony, podział ról i obowiązków oraz hierarchia płci uzasadnione są porządkiem naturalnym.

Do obowiązków żony, (Isomachus nie wymienia jej imienia) należy to co pod bezpiecznym dachem: prowadzenie domu, opieka nad dziećmi, jak i pomnażanie majątku męża, w tym nadzór nad niewolnikami pracującymi w domu, w spichlerzu i w tkalni. Poprzez analogię do królowej pszczoł, która nie opuszczając ula pełni w nim rolę kierowniczą Isomachus przekonywał żonę do starannego wypełniania obowiązków domowych. Isomachus dba nie tylko o edukację żony, ale także jej zdrowie, na które dobroczynny wpływ ma fizyczna praca. Zarzuca jej upiększanie twarzy kosmetykami czy noszenie butów na wysokich obcasach jako „sprzeczne z naturą” i osobiście dla niego nieprzyjemne. W tym podręczniku ekonomii z IV wieku przed naszą erą role i przestrzeń społeczna są więc ściśle podzielone, żona pracuje i przyczynia się do pomnażania majątku, z tym że zarząd i prawo własności do folwarku, niewolników i budynków należy do męża, a on ceduje zarząd domu na żonę. Kobiety nie brały udziału w dyskursach o gospodarce, ani nie podejmowały podstawowych decyzji życiowych (o wyborze męża decydowali rodzice)⁴

³ Skan książki Ksenofonta *Ekonomik* jest dostępny bibliotece online Think Tanku Feministycznego

⁴ Feministyczna analiza Dialogów zob. Charkiewicz, URL <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/fe0025ksenofont_streszczenie.pdf>

Ten pastoralny model władzy⁵, która ‘opiekuje się’ jednostkami celem wzmacniania reprodukcji i pomnażanie majątku dla wspólnego dobra rodziny tak jak pojmowało to dobro męska głowa rodziny, oraz podział pracy, wiedzy, i kontroli nad majątkiem według płci przetrwał do czasów współczesnych.

W przeciwieństwie do Ksenofonta, który dostrzegał zalety przyznania żonie ograniczonej podmiotowości w granicach domu, aby użytecznie przyczyniała się do pomnażania majątku, Arystoteles (384- 322 p. n. e) ograniczał rolę kobiet do reprodukcji, oraz ubolewał że drogą dziedziczenia (w przypadku braku męskich spadkobierców) kobiety mogą wchodzić w posiadanie majątku, którym nie będą w stanie rozumnie zarządzać. (Ale na przykład Platon uważał, że kobiety należy kształcić, aby brały udział w polityce). O tym, że poglądy Arystotelesa przetrwały przez kolejne tysiąclecia przesądziła reprodukcja patriarchalnego przywileju poprzez dyskursy prawa, ekonomii i instytucję zorganizowanego kościoła.

O ile w okresie imperium rzymskiego kobiety miały ograniczone prawo do decydowania o małżeństwie i majątku, to sytuacja ta pogorszyła się wraz z rosnącą rolą chrześcijaństwa. Uzasadnienia podrzędności kobiet utrzymywała tak patrystyka jak i prawo kanoniczne. Zarówno Augustyn Aureliusz (Św. Augustyn, 354- 430) jak później Akwinata (Św Tomasz z Akwinu, 1225-1274) uważali kobiety za istoty poślednie. Według Świętego Tomasza wartość kobiet polegała na ich zdolności rozrodczej i przydatności do prac domowych. Współczesny kościół katolicki nie kwestionuje udziału kobiet w rynku pracy, a jednocześnie wysoko waloryzuje rolę związaną z rodziną, macierzyństwem i prowadzeniem

⁵Michel Foucault, „*Omnès et Singulatim*”: przyczynek do krytyki politycznego rozumu, w Filozofia, Historia, Polityka. Wybor Pism, Warszawa, PWN, 1994, str 219-246. Tak jak pasterz troszczy się o potrzeby, bezpieczeństwo i rozmnażanie stada owieczek (bez stada nie ma pasterza), a w religijnym sensie o zbawienie ‘owieczek’, tak obowiązkiem gospodarującego podmiotu jest dbałość o pomnażanie majątku. Foucault analizuje władzę pastoralną (metafora władcy jako pasterza, gra pasterz- stado) w długiej historycznej perspektywie, oraz pisze o jej współczesnym związku z instytucją naukowego dyskursu i państwa opiekuńczego. Władza pastoralna wiąże się z kwestią odpowiedzialności o bezpieczeństwo i pomnażanie stada oraz z troską o zbawienie i indywidualnych członków stada, których obowiązuje posłuszeństwo wobec pasterza; ta forma władzy wytwarza indywidualizację i totalizację – wielość jednostek jest poddawana takim samym dyscyplinom jednocześnie. Sugestia, iż rządzenie ekonomiczne ma – między innymi- atrybuty władzy pastoralnej, oraz iż władza pastoralna jest włączona do *dispositif* – *urządzeń władz patriarchy od autorki*. (ECH, 2006). Zob. także Robert Nelson na temat związków religia - ekonomia, 2001 i Agamben 2006, o teologii ekonomicznej - po polsku wywiad w Krytyce Politycznej, 2006.

gospodarstwa domowego. (Kobiety mogą pracować aby utrzymać rodzinę, ale priorytetem jest spełnienie ich roli reprodukcyjnej).

Zarówno filozofowie antyku jak i ojcowie kościoła uprawiali normatywną refleksję ekonomiczną, której celem było rozróżnienie między sprawiedliwymi a niesprawiedliwymi sposobami gospodarowania. Arystoteles (384- 322 p. n. e) rozróżniał dwa rodzaje gospodarowania, gospodarkę domową, (oi)konomie, gdzie zaspokajano potrzeby, aby żyć pięknie i godziwie, oraz krematystykę, dążenie do pomnażania bogactwa, które potępiał, jako zaprzeczenie etycznego życia. Poglądy Arystotelesa wywarły duży wpływ na ojców Kościoła. Pierwsze zorganizowane na komunistycznych zasadach wspólnoty wiernych kierowały się naukami Ewangelii w życiu codziennym. Św Augustyn, (Aureliusz Augustyn, 354- 430) uznawał majątek za środek do celu jakim było moralne życie. Umacnianie się politycznej i ekonomicznej roli Kościoła wpłynęło na modyfikację stosunku do bogactwa. Z biegiem czasu Kościół stał się jednym z największych właścicieli ziemskich, a więc posiadał majątek, którym trzeba było zarządzać – stąd tworzenie prawa kanonicznego. W Europie zaczął się rozwijać handel i manufaktury. O ile Augustyn wywodził, iż miarą sprawiedliwej ceny jest praca, oraz wyróżnił boską i doczesną domenę życia, Tomasz z Akwinu (Św. Tomasz 1225- 1274) w domenie doczesnej wyróżnił własność prywatną i wspólną, oraz uznał za dopuszczalne osiąganie dochodów z handlu oraz akceptował określanie cen w oparciu o popyt i podaż. Akwinata uważał, że własność powinna służyć dobru ogółu. Także Mikołaj Kopernik (1473-1543) w Traktacie o Monecie podkreślał, że pieniądź jest tylko środkiem do budowanie godziwego życia dla jednostki, rodziny i państwa. W dyskursie o sprawiedliwych formach gospodarowania i rozporządzania majątkiem nie występowały kobiety, ani jako moralny podmiot dyskursu, ani jako aktywny, pracujący, gospodarujący podmiot. Dla Tomasza z Akwinu „*ten, kto sprawuje władzę w gospodarstwie domowym jest zarządcą i włodarzem nie tylko majątku, lecz i poniekąd i ludzi stanowiących rodzinę. Ten co zajmuje się ekonomiką jest także opiekunem i włodarzem rodziny*”⁶. (Do poglądów ekonomicznych Św. Tomasza odwołuje się dzisiaj neoliberalizm katolicki). Także prawo kanoniczne, królewskie edykty czy kodeks napoleoński ograniczały samodzielny dostęp kobiet do prywatnej własności i prowadzenia działalności gospodarczej. Można więc mówić o dyskursie jurydyczno-ekonomicznym, gdzie instytucje kościoła i państwa utrwały ekonomiczną marginalizację kobiet.

⁶ In Politicorum w PEFP Tow. Tomasza z Akwinu

Obecnie ścierają się dwie koncepcje katolickiej ekonomii, jedna odwołująca się do normatywnej tradycji ekonomii sprawiedliwej, która stawia zaspokajanie potrzeb jako cel gospodarowania i nowa katolicka ekonomia neoliberalna, która zakłada, że „wolny” rynek jest dziełem Boga, a więc jest moralny⁷. Do dyskusji o tym, jakie implikacje dla kobiet ma neoliberalizm wróć w dalszej części tego tekstu, szczególnie że znaczny udział w feministycznej krytyce globalizacji i w ruchu alter-globalistycznym mają osoby i organizacje wiążące prawa człowieka, w tym prawa kobiet, sprawiedliwe stosunki płci (gender justice) i zasady sprawiedliwości społecznej z etyką chrześcijańską.

Ekonomia polityczna: handel, ziemia i praca jako źródło wartości

W XVI i XVII wieku ekonomia wyodrębniła się od teologii i polityki jako dziedzina wiedzy i domena zarządzania. Edward Misselden (1623), zamożny angielski kupiec przedstawiał ekonomię jako szklaną kulę, gdzie król w każdej chwili może zajrzeć i podjąć właściwe interwencje (w Cameron i Gibson Graham). Ta XVII wieczna metafora ekonomii skonstruowana pod kątem doskonałej widzialności odwołuje się do upowszechniającego się wówczas systemu podwójnej rachunkowości, gdzie w księgach handlowych rejestrowano obrót towarów i papierów finansowych, co tak kupcowi jak królowi umożliwiało ogląd, nadzór i polityczne interwencje w przemyśle i handlu. Cytat z Misseldena ilustruje eksplozję liczenia i mierzenia, która trwa do dnia dzisiejszego. Aby móc zarządzać obiektem, trzeba go ‘zobaczyć’. Bez policzenia rzeczy, dochodów i jednostek nie można nimi właściwie rozporządzać i sprawować nad nimi władzy. Choć władza imperialna i królewska zawsze sterowała gospodarką, na przykład przez kontrolę nad emisją monety (nie bez kozery w wielu krajach monetę nazywano suwerenem), dyskurs merkantylistów (zob. wykład Anny Zachorowskiej) ustanawia handel, w tym handel międzynarodowy jako przedmiot analizy i interwencji ze strony władcy. W XVIII wieku w dziełach Jana Jakuba Rousseau i de Quesnaya (autora tablic ekonomicznych – modelu tłumaczącego pochodzenie bogactwa w gospodarce narodowej z ziemi – rolnictwa, rybołówstwa i kopalnictwa) pojawia się na nowo termin ekonomia, jako forma rządzenia państwem (według modelu gospodarstwa domowego). De Quesnay mówi o dobrym rządzeniu jako o „rządzeniu

⁷ Zob. Julie Nelson, o poglądach Michela Novaka w Clock, Creation and Clarity . Insights in Ethics and Economics from Feminist Perspective. GDAE Working Paper, 2003.

ekonomicznym”⁸. Ekonomia staje się zarówno nauką o tym jak rządzić, jak i polem interwencji. (Także w Polsce ekonomia i gospodarka używamy wymiennie).

W ekonomii jako wyodrębniającej się dziedzinie wiedzy naukowej chodziło o to, aby poznać prawa rządzące gospodarką, które porównywano do praw rządzących przyrodą. Rządzenie ekonomiczne, rozumiane jako prawidłowe rozporządzenie rzeczami nie miało na celu wdrażania porządku moralnego czy dobra publicznego, ale wzmacnianie populacji (jako źródła dochodów i potęgi władcy), oraz bogactwa⁹. Dyskurs naukowy rozwijał się we wzajemnie konstytuującym związku z władzą państwową. W administracyjnych monarchiach rozpoczęto badania nad populacją, liczebnością, majątkiem, sposobem osiągania dochodów, co służyło administrowaniu państwem, a także ściąganiu podatków. Aby ludźmi i majątkiem można była zarządzać, trzeba było ich policzyć. Stąd strategiczne znaczenie statystyki i ekonomii – co, jak i z jakiej perspektywy jest liczone, a co jest wykluczane poza zakres ‘widzialności’. Handel, w tym międzynarodowy i rewolucja przemysłowa oraz postęp techniczny zaczęły przynosić zmiany w zarządzaniu i tworzeniu majątku. Towary na bieżące potrzeby i handel nie były już produkowane w domu, w warsztatach czy manufakturach, ale w powstających fabrykach. Nowa praktyka gospodarcza industrialnego kapitalizmu utrwaliła podział w gospodarce na rynek jako domenę produkcji i monetarnej wymiany i gospodarke domową, która została wykluczona z pola dyskursu ekonomicznego, co odpowiadało podziałowi na publiczną i prywatną sferę życia. Niewiele zmieniło to w życiu kobiet z tzw. klas niższych (choć należy podkreślić np w Anglii wzrost ubóstwa w konsekwencji rugów z ziemi, bezrobocia, bezdomności, niskich wynagrodzeń w manufakturach i fabrykach), ale w zasadniczy sposób wpłynęło na życie kobiet z klas średnich, które normy kulturalne i prawo zamknęły w przestrzeni domowej. W konstytucji współczesnego dyskursu ekonomicznego kluczowe znaczenie ma co nie było liczone i wymierne monetarnie, a więc było niewidzialne z perspektywy ekonomii. Widzialna była produkcja i monetarna wymiana, niewidzialna była domena reprodukcji i opiekuńcza bezpłatna praca kobiet.

⁸ Foucault, 2005

⁹ Michel Foucault, *Rządomyślność w Filozofia, Historia, Polityka. Wybór pism*, Warszawa, PWN, 2000

Dwa kadry na ekonomię klasyczną: Smith i Marks

Adam Smith jest kreowany jako ‘ojciec założyciel’ współczesnej ekonomii. Najczęściej publikowaną i cytowaną pracą Adama Smitha są pierwsze trzy tomy *Badań nad Przyczynami i Naturą Bogactwa Narodów* (1776). Praca Smitha, a zwłaszcza jej recepcja w drugiej połowie XIX wieku, wykorzystana była do koncepcyjnej reorganizacji debat ekonomicznych.

Opisując nowe procesy ekonomiczne Smith, który czerpał wiele z prac Cantillona za jeden z głównych mechanizmów powiększania bogactwa narodów uznaje podział i specjalizację w pracy. Praca jest głównym źródłem wartości ekonomicznej. W rozumieniu Smitha wiodącym gospodarującym podmiotem na rynku jest przedsiębiorca – człowiek gospodarujący (*homo oeconomicus*), który podejmuje decyzje ekonomiczne kierując się własnym interesem. I tak celem rzeźnika nie jest troska o to abyśmy byli najedzeni, jak proponowałaby chrześcijańska teologia czy filozofia normatywna, ale jego własny interes w tym, aby jak najkorzystniej sprzedać mięso na rynku. Efektem konkurencji między przedsiębiorcami jest równowaga i harmonia na rynku. Toteż oprócz wzrostu podziału i specjalizacji w pracy, kolejnym czynnikiem napędzającym postęp społeczny i wzrost dobrobytu jest wolna konkurencja. Im większa konkurencja, tym niższe ceny, pisał Smith, który jednocześnie ostrzegał przed monopolami i korporacjami, jako przykładem zмовy przeciwko pozostałym uczestnikom rynku.

Podstawą koncepcji konkurencji jest wojna wszystkich ze wszystkimi. Smith szedł śladem Hobbes’a, filozofa z okresu wojen religijnych i społecznego upadku, który postrzegał stosunki między ludźmi i grupami społecznymi jako wojnę wszystkich ze wszystkimi o władzę, bogactwo, honor. O ile dla Hobbesa rozwiązanie problemu jest kontrakt społeczny i scedowanie suwerenności jednostki na państwo, dla Smitha takim regulującym mechanizmem jest niewidzialna ręka rynku, która pozwala, aby wygrali ci, którzy są najbardziej sprawni i najlepiej potrafią się dostosować¹⁰.

Model konkurencji u Smitha, a później niemal wszystkich ekonomistów opiera się o wizję ograniczonych zasobów (rzadkości zasobów), o które rywalizują gospodarujące

¹⁰ Taki model natury ludzkiej i ewolucji utrwalił się w dyskursach naukowych Oświecenia; od Malthusa przejął go do nauk biologicznych Darwin.

podmioty¹¹. Z takim pojęciem konkurencji wiąże się internalizacja przemocy w działalności gospodarczej. Do skonstruowania takiej wizji przyczyniali się filozofowie Oświecenia, dla których relacje między ludźmi i przyrodą są zorganizowane na zasadach wojny. Matka przyroda nie zapewnia podstaw do życia dla ludzi, trzeba ją „uprawiać” i gospodarować, badać, aby wydobyć wiedzę o jej prawach i przewyciężyć rzadkość zasobów¹. Równie dużo miejsca jak problemy cen, handlu i wymiany zajmują w *Bogactwie Narodów* związki między bogactwem i władzą, nierówności społeczne, kwestia niewolnictwa, żalosne położenie robotników, rola państwa, właściwości natury ludzkiej oraz dyskusja o wartościach moralnych.

Nowum w dziele Smitha jest ocena ekonomicznych i społecznych zjawisk, o których pisze poprzez pryzmat ich związku z rynkiem jako systemem wymiany. Inspiracją dla modelu rynku Smitha były, jak piszą jego biografowie, analogie z fizyką Newtona. *Systemy społeczne*, pisał Smith, w wielu wypadkach przypominają maszyny¹². (Z kolei dla Milla modelem koncepcyjnym społecznej architektury była geometria). Smith często odwoływał się do systemu naturalnych wolności i analizował rynek jako doskonały mechanizm, który funkcjonuje zgodnie prawem naturalnym i zasadami boskiej sprawiedliwości, która grzech (własny interes jednostki) przekuwa w ogólny dobrobyt. Z jednej strony mamy więc odniesienie do fizyki Newtona i jego wizji Boga w naturze, wielkiego Zegarmistrza, a z drugiej strony kalwinistyczną czy purytańską wizję jednostki, który we własnym sumieniu rozstrzyga odpowiedzialność wobec Boga, nie poddając się władzy państwa czy kościoła. Pomnażanie majątku jest drogą do zbawienia.

Smith uważał, że *homo economicus* powinien kierować się zasadami sprawiedliwości i normami moralnymi, oraz postulował zdolność jednostki do postawienia się w sytuacji drugiego człowieka, aby cechy motywujące przedsiębiorczość, własny interes i egoizm nie doprowadziły do rozpadu społeczeństwa. Ta część dorobku Smitha jest zapomniana. *Homo oeconomicus* według Smitha jest istotą społeczną, a więc potrzebuje dobrych stosunków z innymi uczestnikami rynku. Te tezy Smith rozwijał nie tylko w *Bogactwie narodów*, ale także w dziele, któremu on sam nadał większe znaczenie, *Theory of Moral Sentiments*, gdzie między innymi budował teorię współodczuwającego podmiotu. Niektóre feministyczne ekonomistki podjęły próbę reinterpretacji pojęcia gospodarującego

¹¹ Fundamentalne dla współczesnej ekonomii pojęcie rzadkości zasobów jest rzadko kwestionowane, nie mniej budziło wątpliwość wielu filozofów. Zob. Hans Achterhuis, *Scarcity and Sustainability*, w Wolfgang Sachs, ed., *Global Ecology. A New Arena of Political Conflict*. Londyn, ZED Books, 1993.

¹² cyt. w Nelson, 2001:283

podmiotu wykorzystując przy tym ‘zapomnianego’ Adama Smitha (Kuiper, 2001). W feministycznych analizach teorii ekonomicznych, w tym także w konkluzjach analizy Edith Kuiper przeważa jednak krytyka Smitha. Miarą *homo oeconomicus* jest mężczyzna. O ile wizja kierującego się własnym interesem gospodarującego podmiotu wpisana i wsparta jest przez ‘mechanizm rynkowy’, to współodczuwanie w imię wspólnego interesu jest kwestią moralności jednostki i jego odpowiedzialności wobec Boga, oraz nie dotyczy współodczuwania z kobietami. Kobiety nie mają sprawczości (agency), nie są zdolne podejmowania racjonalnych wyborów, wpisane są porządek patriarchalny.

W „Bogactwie Narodów” są bodajże tylko dwie wypowiedzi o kobietach, jedna o domowej edukacji kobiet, a druga w kontekście ich roli reprodukcyjnej. Posługując się danymi o kosztach utrzymania niewolników Smith pisze, że najniższa płaca robotników powinna być skalkulowana na poziomie podstawowych kosztów utrzymania jednego niewolnika dla kobiety, oraz w co najmniej w podwójnej wysokości dla mężczyzny. Kobieta musi się zająć opieką nad dziećmi, toteż powinna zarobić na swoje utrzymanie. Mąż, powinien zarobić więcej, aby utrzymać dzieci. Z uwagi na wysoką śmiertelność dzieci, najubożsi robotnicy powinni mieć co najmniej czworo dzieci, bo tylko połowa ich dzieci przeżywa (1979:171).

O ile Adam Smith otwiera katalog ekonomistów klasycznych, którzy zajmowali się ekonomią polityczną, czyli analizowali procesy produkcji i tworzenie wartości dodanej w perspektywie gospodarki narodowej, w szerszym kontekście moralnym i politycznym, to Karol Marks jest jednym z ostatnich ekonomistów klasycznych¹³.

Odmienne od ekonomistów, którzy szukali niezmiennych praw i reguł rządzących rynkiem czy gospodarką, Karol Marks analizował stosunki produkcji jako stosunki władzy. O ile w newtonowskim wydaniu rynek przedstawiany był w kategoriach równowagi i harmonii, Marx ukazał inne oblicze industrialnej rewolucji i społeczne koszty transformacji, jaka przeorała Zachodnią Europę w XIX wieku. Punktem wyjścia do jego teorii były materialne potrzeby ludzi i praca jaka jest potrzebna, aby przekształcić dostępne w określonym okresie historycznym środki produkcji (praca, ziemia, technologie) w środki do życia czy w kapitał. Marks uważał kapitalizm za postępową formację społeczną, która stworzy warunki do ludzkiej emancypacji, a jednocześnie potępiał kapitalizm za eksploatację proletariatu oraz wskazywał na dążenie do akumulacji kapitału - kosztem eksploatacji robotników. Podstawową kategorią analityczną, jaką Marks wprowadził do socjologii i

¹³ Określenie Karola Marksa jako ostatniego ekonomisty klasycznego za Maynardem Keynesem.

ekonomii to klasy społeczne realizujące swój zbiorowy interes. Czytając teksty Marksa można uznać, że w jego pojęciu zarówno robotnik jak kapitalista to mężczyźni. Koncepcja klasy w marksowskiej teorii, pisała Nancy Hartsock, opiera się o doświadczenie mężczyzn, które jest błędnie generalizowane jako ogólnoludzkie doświadczenie” (1983:149).

W analizowaniu wartości dodanej, Karol Marks rozwinął teorie Dawida Ricardo. Według Marksa miarą wartości produktu jest społeczny czas pracy włożony w jego wyprodukowanie. Wynagrodzenie za pracę opłaca tylko część czasu pracy. Różnica między czasem pracy jaki jest konieczny do wyprodukowania towaru czy usługi, a czasem koniecznym do reprodukcji siły roboczej tworzy wartość dodaną. Robotnicy podejmują pracę na oferowanych warunkach i tym samym godzą się z koniecznością produkowania i reprodukcji kapitału dla kogoś innego. Źródłem zysku dla kapitalistów jest zawłaszczenie nieopłacanego czasu pracy robotników. Marks dzielił pracę na produkcyjną, czyli taką która prowadzi do wytworzenia wartości dodanej i nieprodukcyjną. Praca opiekuńcza kobiet i sfera reprodukcji biologicznej należy do domeny pracy nieprodukcyjnej, ponieważ nie ma ona bezpośredniej ekonomicznej wartości. (W latach 1970-ych jedna z feministycznych rewizji teorii marksowskich dotyczyła pracy i reprodukcji, z czego wywiązała się debata na temat pracy domowej kobiet.)

Więcej miejsca sprawom kobiet poświęcił współpracownik Marksa, Fryderyk Engels, który poszerzył marksowską koncepcję reprodukcji siły roboczej o reprodukcję biologiczną, oraz analitycznie powiązał ucisk i kontrolę nad kobietami i reprodukcją biologiczną ludzi z powstaniem patriarchalnej rodziny i własności prywatnej. Engels uważał, że zniesienie własności prywatnej doprowadzi do wyzwolenia kobiet. Jak uczy doświadczenie z krajów socjalistycznych zniesienie własności prywatnej nie prowadziło automatycznie do równości płci. (Wprawdzie socjalistyczne państwo dzieliło koszty reprodukcji społecznej poprzez finansowanie szkolnictwa, opieki zdrowotnej czy ubezpieczeń emerytalnych z funduszy publicznych, oraz prowadziło politykę pełnego zatrudnienia, ale nie dokonała się transformacja w kulturze, w rodzinie i w innych instytucjach społecznych, w relacjach ekonomicznych, symbolicznych i w relacjach władzy, aby zmiany w stosunkach płci mogły się dokonać.)

Rewolucja marginalna: wartość subiektywna i zaspakajanie nieograniczonych potrzeb; użyteczność jako źródło wartości

Pod koniec XIX wieku w dyskursie ekonomicznym, doszło do tzw. rewolucji marginalnej (od nowej metodologii analizy cen i nowego mikro ujęcia procesów rynkowych, o czym poniżej), która utorowała drogę do ekonomii neoklasycznej (zob. wykład Anny Zachorowskiej). Rewolucja ta przeformułowała pole dyskursu, tematykę i metodologię badań, a w konsekwencji strategię zarządzania firmą i gospodarką. O ile w ekonomii politycznej polem dyskursu ekonomicznego była gospodarka państwa i kwestie takie jak procesy produkcji, akumulacja kapitału czy dystrybucja dochodów, to wraz z tzw. rewolucją marginalną zainteresowania ekonomistów przeniosły się na poziom wymiany między gospodarstwami domowymi a firmami. Ekonomiści zainteresowali się subiektywnymi doznaniem psychicznymi człowieka. Miarą wartości nie była już praca, ale subiektywne doznania, nieskończony pęd do zaspokajania coraz nowych potrzeb i pragnień. Ekonomia to teraz analiza ludzkich wyborów i optymalnej alokacji rzadkich zasobów.

W tradycji anglosaskiej, ekonomia neoklasyczna odwoływała się do tych aspektów pracy Adama Smitha, które odnosiły się do rynku (a więc niejako wyjmując dyskusję o rynku z całości dzieła Smitha), oraz do filozofii użyteczności reprezentowanej przez Bentham, Locka i Jamesa Millera. Jeremy Bentham, który dał początek temu nurtowi w filozofii uważał, że „(p)rzyroda poddała człowieka pod rządy dwóch suwerennych panów: bólu i przyjemności... (którzy) kierują nami we wszystkim, co czynimy”¹⁴. Carl Menger (1845-1921) w Austrii (z tzw. austriackiej szkoły w ekonomii, Leon Walras (1834) w Szwajcarii czy Stanley Jevons (1835-1882) w Anglii uważali, że głównym mechanizmem wymiany są ceny, a determinantem kształtowania się cen są wybory, jakich dokonują indywidualne podmioty dążące do zaspokajania swoich potrzeb i pragnień. W dokonywaniu tych wyborów podmioty kierują się maksymalizacją korzyści i przyjemności, oraz coraz nowymi doznaniem. Według Mengera (1871) w paśmie wyboru między zaspokojeniem różnych potrzeb decyzje podejmowane są na marginesie, tam gdzie efektem decyzji jest maksymalizacja korzyści w ramach ograniczonych zasobów. Głównym przedmiotem badań stała się więc cena i popyt na towary, do czego potrzebna była, jak pisze Regenia

¹⁴ Jeremy Bentham. Introduction to the Principles of Morality and Legislation. 1780

Gagnier, quasi-psychologiczna teoria zmniejszających się marginalnych korzyści. Teoria ta zakłada, że towary "zużywają" swoją użyteczność, a konsument ma coraz to nowe pragnienia.

Odnoszące się do firm prawo malejących przychodów krańcowych stwierdza, że jeśli mamy dany stały zasób jakiegoś czynnika produkcji (np. kapitału) i do niego dodajemy kolejno zmienne dawki innego czynnika (np. pracy) to początkowo produkcja z tych wszystkich czynników będzie rosła, aby później zmalała. Krańcowy przyrost z każdego z czynników i ich suma musi być monitorowana, aby zapewnić efektywność produkcji. Wynagrodzenie powinno zależeć od wkładu, wniesionego do procesu produkcyjnego. By uniknąć malejących przychodów proces produkcji czy oferta usług musi być wstrzymany kiedy krzywa spada, a firma inwestuje wówczas w rozwój nowego produktu. Konkurencja zorganizowana jest wokół 'nowości'. Takie ABC mikroekonomii wykładane w szkołach biznesu przełożyło się na strategię zarządzania firmami i praktykę gospodarczą. Mikroekonomia przedsiębiorstwa, założenie nieskończoności potrzeb konsumenta, i rodzące się w końcu XIX wieku perswazyjne techniki reklamy współdziałały w przeobrażaniu gospodarki i wytwarzaniu społeczeństwa konsumpcyjnego. Stanowią także mikroekonomiczne umocowanie mitu wzrostu gospodarczego. Warto dodać, że w XIX wiecznym dyskursie pojawiła się kobieta jako konsumentka, a kobiece ciało stało się zarazem celem i narzędziem perswazyjnej reklamy.

Mamy więc kombinację "rozpasania" (mierzonego rachunkiem różniczkowym) i racjonalnych wyborów skupionych na indywidualnych korzyściach. Teoria i jej narzędzia nie pozwalają na interpersonalne porównanie korzyści. W debatach na ten temat uznano, iż nie można ich zmierzyć, toteż należy je wykluczyć jako zagadnienie, którym ekonomia, jako obiektywna wiedza naukowa nie może się zajmować (Robins, 1935).

Przedmiotem analiz jest natomiast cena rynkowa mierzona subiektywną wartością użytkową towaru bądź usługi dla konsumenta, a wypadkową decyzji podmiotów ekonomicznych jest równowaga popytu i podaży. Teoria racjonalnego wyboru pozwoliła ekonomistom budować modele zachowań konsumentów, proponować strategie i prognozować zyski firm i ustalać optymalną alokację ograniczonych środków w budżetach państwa, a także znalazła zastosowanie w teoriach handlu międzynarodowego, gdzie neoliberalne państwo rynkowe przedstawiane jest jako maksymalizująca korzyść i kierująca się ekonomiczną efektywnością jednostka. Zabezpieczenie potrzeb ludzi w ogóle nie wchodzi do obszaru zainteresowań ekonomistów w ramach tego teoretycznego stanowiska.

Do przełożenia tej analizy z poziomu indywidualnych transakcji na poziom społeczny przyczynił się włoski ekonomista Wilfred Pareto (1906), który stworzył definicję efektywności ekonomicznej wyrażoną w matematycznej formule pozwalającej ustalić optymalność w alokacji środków. Wilfred Pareto był następcą Léona Walrasa, twórcy teorii równowagi ogólnej i autora *Elementów czystej ekonomii politycznej*, zafascynowanego XIX wieczną fizyką i algebrą. Walras ujął „niewidoczną rękę rynku” Adama Smitha w formie matematycznego modelu wolnej wymiany. Jak się później okazało nawet udoskonalone wraz z rozwojem nauk matematycznych i przy współczesnych technikach komputerowych formalne modele równowagi nie są w stanie uchwycić wszystkich zmiennych i relacji na rynku. Można wręcz powiedzieć, że badania, których intencją była weryfikacja modelu ogólnej równowagi, de facto wskazały, iż rynki charakteryzuje niestabilność. Z naukowego punktu widzenia teoria została odrzucona (Ackerman, 1999), mimo to z politycznego punktu widzenia nadal pełni istotną rolę w perswadowaniu tych strategii polityki ekonomicznej, które odwołują się do stylizowanego modelu wolnego rynku.

Wracając do przełomu XIX i XX wieku: kontynuując dorobek Walrasa i jego teorię ogólnej równowagi, Wilfredo Pareto rozwijał koncepcję efektywności ekonomicznej jako optymalnej alokacji środków. Punktem wyjścia do modelu Pareto było kilka założeń warunków, jakie muszą być spełnione, aby optymalna alokacja zasobów została osiągnięta. Jednym z nich było teoretyczne założenie iż ekonomiczna efektywność zostaje osiągnięta, jeśli alokacja korzyści dla jednego podmiotu nie zmniejsza korzyści innego podmiotu. (Takie założenie daleko odbiega od rzeczywistości rynkowej. Przyjęty został stan idealny) Definicja Pareto zakłada, że gospodarujące podmioty oraz konkurencja na rynku samooznaczają i optymalizują maksymalizację indywidualnych korzyści. Tak więc konkurencyjne rynki maksymalizują dobrobyt całego społeczeństwa¹⁵. To naukowe kryterium ekonomicznej efektywności jest wyrażone w matematycznej formule, która opiera się na przyjętych założeniach, a nie poprzez badania empiryczne. Zasada ekonomicznej efektywności stała się naukowym kryterium dobrobytu ekonomicznego i dała podstawy do nowej ekonomii dobrobytu (new welfare economics), w odróżnieniu od 'starej' ekonomii materialnego dobrobytu opartej na porównaniu dobrobytu jednostek, gdzie mierzono i porównywano zabezpieczenie potrzeb, zdrowie, etc. gdzie chodziło o wzrost z

¹⁵ To na podstawie takich teoretycznych założeń w programie PO tzw. wolny rynek traktowany jest jako dobro wspólne.

redystrybucją¹⁶. W ekonomii neoklasycznej motorem dobrobytu jest „egoizm” podmiotów konkurujących na rynku i założenie iż rynek zmierza w kierunku doskonałej równowagi, a więc na dłuższą metę wszyscy zyskają. Według ekonomistów neoklasycznych, jeśli rynek nie funkcjonuje prawidłowo, to znaczy to iż mają miejsce zniekształcenia (na przykład interwencje państwa).

Definicja efektywności (jako optymalnej alokacji zasobów) Pareto została zmodyfikowana przez dwóch innych ekonomistów, Nicholasa Kaldora i Johna Richarda Hicksa, gdzie parametry efektywności są zrelaksowane i w grę wchodzi kompensacja osobom poszkodowanym. Na tym podejściu opierają się analizy kosztów i korzyści (cost benefit analysis), gdzie ważone są sekwencje i/bądź totalne koszty i totalne straty. Takie analizy poprzedzają decyzje inwestycyjne, np. o budowie wysypiska śmieci czy lotniska. Przy okazji konfliktu o Rospudę w tym duchu wypowiadali się przedstawiciele władz lokalnych i rządu, którzy legitymizowali swoją decyzję kompensacjami dla przyrody za szkody jej wyrządzone. Rządzenie ekonomiczne, związany z nim prymat racjonalnego wyboru i efektywności ekonomicznej przemieścił się także do zarządzania środowiskiem.

Feministki (i nie tylko) krytykują te fundacyjne założenia ekonomii neoklasycznej. Ekonomisci przyznają, że takie kryterium optymalności zależy od wcześniejszej dystrybucji środków. Jeśli jest nierówna, to nierówności mogą się pogłębiać. Toteż często pada z ich strony (kosmetyczne) sformułowanie, że można poświęcić 'trochę' efektywności dla równości. Nie jest brana pod uwagę sytuacja, kiedy optymalności według Pareto towarzyszy nieoptymalność społeczna, czyli bardzo znaczne zróżnicowanie dochodów i brak ekonomicznych podstaw do życia licznych grup ludzkich, za co nową ekonomię dobrobytu krytykował Amartya Sen¹⁷. Jak pisze Drucilla Barker (1995) w tekście, z którego korzystała w powyższej krytyce konceptualizacji ekonomicznej efektywności - z punktu widzenia zarządzania budżetem państwa, efektywna może być redukcja wydatków publicznych na przykład na opiekę nad starszymi osobami czy inwalidami. Z tym, że większe koszty ponoszą wówczas gospodarstwa domowe, a szczególnie kobiety które zgodnie z tradycyjnym podziałem czasu i pracy są odpowiedzialne za opiekę nad dziećmi, chorymi i starszymi członkami rodziny. Społeczne koszty gospodarki (niszczenie środowiska naturalnego, czy

¹⁶ Arthur Pigou, *The Economics of Welfare*, 1930.

¹⁷ Amartya Sen, profesor ekonomii na Uniwersytetach w Harvardzie i w Cambridge, w London School of Economics, laureat nagrody Nobla, autor książek na temat nierówności, ubóstwa; ekonomii rozwoju społecznego i ekonomii dobrobytu. Wraz z Martą Nussbaum rozwijał teorię zdolności i uprawnień.

koszty reprodukcji ludzi określane są jako tzw. czynniki zewnętrzne (externalities), które nie są brane pod uwagę. Faktycznie jednak koszty te ponoszone są w gospodarstwach domowych, (z racji na tradycyjny podział czasu i pracy według płci – przeważnie przez kobiety), albo, jak niektóre koszty ekologiczne, przerzucane są na kolejne pokolenia. Tu należy dodać, że o ile wewnątrz rynku jako systemu moderowanej monetarnie wymiany funkcjonuje zasada rzadkości zasobów, to poza rynkiem, np. czas kobiet czy zasoby przyrody traktowane są jako nieskończenie elastyczne, nie ma dla nich ceny, a więc nie ma granic ich wykorzystania.

Z rewolucją marginalistyczną wiąże się także wzrost rangi metod matematycznych. Ekonomia przeobraziła się z klasycznej nauki badającej konkretne procesy tworzenia i dystrybucji bogactwa do nauki badającej i weryfikującej rzeczywistość przy pomocy abstrakcyjnych, matematycznie reprezentowanych modeli. Badania empiryczne mają niższy status w naukach ekonomicznych, a matematyczna ekonomia, która mierzy wartości ekonomiczne za pomocą pieniądza czy modeli opartych na teorii systemów, przenosi ekonomię do nauk ścisłych. (Toteż feministyczne ekonomistki, i niektórzy inni heterodoksyjni ekonomiści opierają się redukcjonistycznym efektom tego przemieszczenia poprzez 'walkę' o zmianę metodologii).

Marginalna rewolucja i rozwój ekonomii neoklasycznej zamknęły pole dyskursu do mikroekonomii, gdzie przyjmowana jest perspektywa firmy. Przedmiotem dyskursu nie jest już gospodarka jako całość - jak w ekonomii politycznej, ale rynek zdefiniowany jako zamknięty system okrężnej wymiany między gospodarstwami domowymi i firmami. (W dużym uproszczeniu: firmy dostarczają produkty i usługi, za które płacą gospodarstwa domowe, a gospodarstwa domowe dostarczają pracę, za którą otrzymują od firm wynagrodzenie). Zmienił się też dyskurs na temat wartości. Renty, dochód, wartość dodana nie wywodziły się z ziemi, pracy czy kapitału. Ciągająca się od Św. Augustyna do Karola Marksa tradycja uznająca pracę jako źródło wartości dodanej została zdominowana przez teorie wywodzące wartość od subiektywnej oceny korzyści płynących z dokonania takiego a nie innego wyboru przez indywidualne podmioty, które kierują się swoimi preferencjami i nieograniczonymi pragnieniami.

Przy okazji zmienił się charakter opisywanego przez ekonomistów gospodarującego podmiotu. Już nie był to tylko konkurujący w ramach boskiego planu moralny jednostek Adama Smitha czy pracujący podmiot Św Augustyna czy Karola

Marksa, ale przedsiębiorczy, konsumujący podmiot, którego wiecznie niezaspokojone pożądaniami nowych dóbr, produktów i usług uznano za główną siłę sprawczą rozwoju ekonomicznego. Nie bez kozery amerykańscy prezydenci, Franklin Delano Roosevelt w czasie II wojny światowej i George W. Bush po zamachu terrorystycznym z 11 września 2002 roku zachęcali Amerykanów do realizacji patriotycznego obowiązku przez udanie się do supermarketów i zwiększanie konsumpcji.

Za konsumpcją jako motorem wzrostu gospodarczego opowiadał się oxfordzki ekonomista George Meynard Keynes, który rozwijał swoje teorie po kryzysie gospodarczym z lat 1930-ych, oraz odegrał dużą rolę w New Deal Roosevelta i organizacji gospodarki wojennej w Wielkiej Brytanii w czasie II-iej wojny światowej. Keynes krytykował zwolenników laissez-faire (wolnej ręki rynku), którzy uważali, że zmniejszenie bezrobocia zależy od zgody robotników na pracę za niższe płace. Według Keynes'a bezrobocie nie jest kwestią dobrowolnego wyboru robotników, ale skutkiem niedostatecznego popytu na towary. Mówiąc w uproszczeniu: jeśli ludzie nie mają pieniędzy, ani dostępu do kredytów, to nie będą kupować. A jeśli nie mają za co kupować, to przedsiębiorcy nie mają realnych perspektyw na rozwój i wzrost zysków. Na rynku przetrwają najsilniejsze firmy. Keynes uważał, że zwiększenie płac i zwiększenie wydatków z budżetu państwa wpłynie na wzrost siły nabywczej ludności i popytu na towary, zwiększy inwestycje, co przyczyni się do wzrostu gospodarczego, a tym samym zwiększy zatrudnienie. Teorie Keynes'a nastawione na zwiększanie popytu – tłumienie podaży dóbr w okresie niskiego bezrobocia i niskiej inflacji oraz pobudzanie podaży (wprowadzanie pieniądza do gospodarki) w okresie wysokiego bezrobocia i niskiej inflacji. Te założenia „widzialnej” ręki państwa, aby korygowała niewidzialną rękę rynku były stosowane w polityce gospodarczej od lat 40-ych do lat 70-ych. W Stanach Zjednoczonych ten okres nazwano złotym wiekiem kapitalizmu (Juliet Schor). Rozwój gospodarki rynkowej, wzrost płac, wprowadzanie przepisów chroniących pracowników oraz systemu wzajemnych ubezpieczeń gwarantowanych przez państwo poprawiały sytuację gospodarstw domowych. II wojna światowa, jak nigdy wcześniej czy później, zwiększyła stopy zysku amerykańskich przedsiębiorstw. Z wyjątkiem okresów gospodarki wojennej, praca w przemyśle stała się domeną mężczyzn, którzy z jednej pensji mogli utrzymać rodzinę. Ten stan skończył się wraz z ‘złotym wiekiem’ kapitalizmu (Juliet Schor). W ‘złotym wieku’ kobiety, z wyjątkiem grup najniżej zarabiających, zajmowały się domem, a mężczyźni przynosili do domu wynagrodzenie (płaca rodzinna), za które można było utrzymać rodzinę. Taki podział pracy

nie dotyczył wszystkich grup społecznych, a i gospodarka, firmy i rynki pracy zaczęły ulegać zmianie w latach 1970-ych. Warto dodać, że w USA, gdyby nie wejście kobiet na rynek pracy gospodarstwa domowe nie utrzymałyby poziomu życia z lat 1950-ych.

Państwo opiekuńcze (któremu nota bene w XIX wieku początki dał kanclerz Bismarck i cesarz Franciszek Józef) jak i XX wieczne państwo socjalistyczne wspierały instytucję rodziny. Poprzez programy pełnego zatrudnienia albo zasiłków i ubezpieczeń społecznych, bezpłatną edukację i opiekę zdrowotną dzieliły z gospodarstwami domowymi koszty reprodukcji społecznej. Jak się okazało w latach 1970-ych teoria Keynesa nie potrafiła poradzić sobie z sytuacją poza założeniami modelu, tj. połączeniem wysokiej inflacji i wysokiego bezrobocia, upłynięcia kursu dolara i intensyfikacją międzynarodowej konkurencji, które podważyły możliwość zarządzania gospodarką w ramach granic jednego państwa. W latach 80-ych państwo opiekuńcze i państwo socjalistyczne straciły ekonomiczną użyteczność i między innymi z tego powodu uległy likwidacji.

Ekonomia neoklasyczna w wersji „chłopców z Chicago”¹⁸ czyli jak wyłaniał się dyscyplinarny neoliberalizm¹⁹

Zacznę od podsumowania zwrotów w głównym nurcie dyskursu ekonomii, które omówiłam do tej pory. W XVIII wieku, na początku współczesnej historii tego dyskursu, termin ekonomia polityczna dotyczył badań nad gospodarką państwa, procesami i czynnikami produkcji, tworzeniem i dystrybucją dochodów. Podmiotem państwa i podmiotem rynku był zarówno *homo politicus* jak i *homo oeconomicus*, w obydwu przypadkach mężczyzna.

¹⁸ Nazwa ‘chłopcy z Chicago’ odnosi się do absolwentów Wydziału Ekonomii Uniwersytetu w Chicago, (gdzie między innymi wykładali Friedman i Becker), którzy zostali zaangażowani przez Augusto Pinochet do restrukturyzacji gospodarki w Chile po zamachu stanu i krwawym obaleniu przez Pinochet rządu socjalistycznego Salvatore Allende. Był to pierwszy (nie jedyny) taki przypadek, kiedy grupa ekonomistów dostała cały kraj do przemiany zgodnie z hołdowanymi przez siebie teoriami. W Chile nie było wówczas mowy o żadnym dialogu czy oporze; zmiany zostały wdrożone ogromnym kosztem społecznym. 20 lat później jeden z architektów ‘uzdrowienia’ Chile stał się doradcą rządu Tadeusza Mazowieckiego.


¹⁹ Pojęcie dyscyplinarny neoliberalizm ukuł Stephen Gill, zobacz także Brigitte Young. Dyscyplinarny neoliberalizm w UE i polityka równości płci (2001), w bibliotece online Think Tanku Feministycznego.

Drugi, umowny zwrot (reproblematyżacja przedmiotu dyskursu) nastąpił pod koniec XIX wieku wraz z rewolucją marginalną, kiedy to dyskurs ekonomii przemieścił się do mikroekonomii. Ekonomia została zdefiniowana jako nauka, która bada optymalne wybory między alternatywnymi alokacjami rzadkich zasobów (Robins, 1935). Ekonomisci zajęli się modelowaniem wyborów jakich dokonują suwerenni racjonalni konsumenci kierując się maksymalizacją użyteczności i własną korzyścią. Rynek był reprezentowany jako model okrężnej monetarnie regulowanej wymiany między gospodarstwami domowymi a firmami. Podmiot ekonomiczny – *homo oeconomicus* - został nadbudowany do postaci Suwerennego Przedsiębiorcy/Hedonicznego Konsumenta. Czerpiąc analogie z XIX-wieczną fizyki, ekonomisci neoklasycyści przyjęli założenie, iż rynek funkcjonuje jako samoregulujący (autopojetyczny) mechanizm, który cechuje ogólny stan równowagi, generujący efektywną alokację rzadkich zasobów i pomnażający dobrobyt (mierzony strumieniem pieniądza).

Kolejny zwrot w głównym nurcie dyskursu ekonomii, w stronę makroekonomii i polityki monetarnej i fiskalnej rozpoczął się w latach 1970-ych. Istotą tego zwrotu jest z jednej strony zastosowanie stylizowanego modelu rynku (w popularnym dyskursie 'wolnego rynku') z ekonomii neoklasycyści do wszystkich domen życia społecznego, także tych, które wcześniej nie były poddane racjonalności ekonomicznej, a z drugiej dyscyplinarna aplikacja tych polityk do wdrażania idealnego modelu. Zwrot ten uzasadniany jest w ten sposób iż wdrażanie tego modelu przyczyni się do ogólnego dobrobytu. (To założenie kwestionowałam w poprzedniej sekcji). Ekonomisci idący ścieżką od Marksa opisują ten zwrot jako neoliberalizm, albo dyscyplinarny neoliberalizm (Gill, 1998, DeAngelis, 2004) krytyka od Foucault nazywa go 'zaawansowanym liberalizmem' (Dean, 1999) albo rządzeniem przez wolność (Rose, 1999). Tym zwrotem zajmę się w tej części wykładu.


Zmiany w polityce gospodarczej z lat 1970 i wyczerpanie się „złotego wieku kapitalizmu” (Juliet Schor) zostały wywołane przez szereg czynników, wśród nich upłynnienie kursu dolara, kryzys naftowy, spadek stopy zysku w amerykańskich firmach (po niebywałym wzroście związanym z II wojną światową) konkurencja tańszych produktów z Japonii i przesylenie rynku towarami (kryzys nadprodukcji). Zmieniał się także model zarządzania firmą (od prymatu wzrostu produkcji i sprzedaży, do prymatu zarządzania finansowego) i kontroli nad firmami (od właścicieli, do managerów i akcjonariatu). Wzrastała rola banków, powstawały nowe firmy usług finansowych, które generowały

większe zyski niż tradycyjne firmy produkcyjne. Już wkrótce kolejną rewolucję miały spowodować nowe technologie elektronicznej komunikacji. Keynsistowskie teorie gospodarcze wyczerpały swoją zdolność rozwiązywania nowych konfiguracji problemów gospodarczych (wzrost inflacji i jednocześnie wzrost bezrobocia), a związane z nimi społeczne zabezpieczenia były przeszkodą dla nowych globalizujących form akumulacji kapitału. Rozwiązania tych problemów proponowali natomiast ekonomiści, którzy już wcześniej rozwijali teorie podaży pieniądza i sterowanie gospodarką przez politykę monetarną. Silny pieniądz zabezpieczy państwo przed podwójnym niebezpieczeństwem inflacji i deflacji.

Jednym z aksjomatów polityki monetarnej jest regulacja podaży pieniądza, z czego wynika odrzucenie wydatków socjalnych czy innych interwencji państwa, aby ograniczyć wpływ pieniędzy z budżetu. Jeden z rzeczników tej szkoły myślenia, Milton Friedman od połowy lat 50-ych rozwijał tzw. ilościową teorię pieniądza  Uniwersytecie w Chicago, gdzie pracowali między innymi także George Stigler, Gary Becker. Friedman uważał, że zwiększanie przez państwo emisji pieniądza (co postulował Keynsizm) prowadzi do kryzysów, ponieważ kreuje spirale presji na wzmożoną podaż pieniądza.

Ekonomię podaży (jako alternatywę wobec keynsowskiego sterowania gospodarką poprzez wzrost popytu stymulowany wzrostem dochodów ludności) zaproponowali ekonomiści Robert Mundell, który otrzymał nagrodę Nobla, za analizę polityki monetarnej i fiskalnej, autor książki *Building the New Europe* (1992), i George Gilder, autor książki *Wealth and Poverty* (1981), oraz Jude Wanninski, dziennikarz, autor książki *The Way the World Works* (1978), którzy budowali swoje koncepcje w opozycji do Keynes'a i twierdzili, że interwencje keynsowskie zakłócają mechanizm rynkowy. Ekonomia podaży jest kombinacją pewnych twierdzeń ekonomicznych oraz perswazji politycznych. I tak jej rzecznicy odwołują się do modelu, który zakłada, iż po osiągnięciu pewnego pułapu wysokość opodatkowania ostatniej porcji dochodu podlegającego opodatkowaniu, gotowość do podejmowania pracy spada, w związku z czym spada także popyt. Wysokie stopy opodatkowania zmniejszają zainteresowanie inwestycjami we własne kwalifikacje (w kapitał ludzki). Na dłuższą metę wysokie podatki zmniejszają wzrost gospodarczy. Stanowisko takie odzwierciedla model ludzkiego zachowania zredukowany do benthamowskiego dawki bólu i przyjemności. Rzecznicy ekonomii podaży

dopuszczali prowadzenie przez państwo polityki fiskalnej pod warunkiem, że podatki będą zmniejszone, co według rzeczników tej teorii, w sferze mikroekonomicznej uruchomi środki na inwestycje, a tym samym pozwoli osiągnąć cele makro, czyli wzrost produktu krajowego brutto, redukcję bezrobocia oraz inflacji. Państwo powinno ograniczyć podatki, zająć się ich efektywnym ściąganiem, wdrożyć prywatyzację i ograniczyć swoją rolę do minimum (bezpieczeństwo, sądownictwo, polityka zagraniczna). Rola państwa w zarządzaniu gospodarką powinna ograniczyć się do bodźców monetarnych i fiskalnych. Resztę problemów 'wolny rynek' rozwiąże efektywniej niż 'skorumpowane' biurokratyczne struktury. (Interesujące, jak mobilizowano przy tej okazji esencjalistyczne ujęcia kobiet, jako bliższych naturze, obdarzonych atrybutem domowej czystości, objętych prawem naturalnym, więc nie skorumpowanych - aby wykreować wizerunek kobiet jako politycznych praczek pisała - Marie Goetz w analizie dyskursu na temat kobiet i korupcji.).

Na teoriach ekonomii podaży politykę gospodarczą oparli między innymi Ronald Reagan i Margaret Thatcher,  począwszy od Traktatu z Maastricht także Unia Europejska. Jeśli dzisiaj tak wiele słyszymy w mediach i w polityce o roli Banku Centralnego (NBP w Polsce) to wiąże się to z wdrażaniem teoretycznych założeń monetaryzmu. Jak pokazuje empiryczna weryfikacja tej strategii polityki ekonomicznej w USA, kombinacja monetaryzmu ze sterowaniem podmiotami przez politykę fiskalną i redukcję transferów socjalnych nie doprowadziła do zamierzonych rezultatów makroekonomicznych, a jednocześnie znacznie zwiększyła się, używając neoklasycznego żargonu, 'nieoptymalność społeczna,' tzn. powstały nowe kategorie pracujących biedaków. Koszty społeczne ryzyka, jakie dla firm niesie liberalizacja i globalna konkurencja zostały przeniesione do gospodarstw domowych. Ten brak empirycznej weryfikacji teoretycznych założeń i brak rezultatów nie przeszkadzają jednak w kontynuacji tej polityki, która użytecznie sprzyja przyspieszonej reprodukcji kapitału finansowego i supremacji ekonomii wirtualnej (transakcje walutowe i kontrakty na 'wymagowane' produkty finansowe – zob. Peterson, 2002 w bibliotece online Think Tanku Feministycznego). Jednym z bardzo istotnych wehikułów poprzez które rozbudowywał się rozprzestrzeniał i dyscyplinował państwa dyskurs neoliberalny były międzynarodowe organizacje ekonomiczne, takie jak Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Europejski Bank Odbudowy Rozwoju czy Światowa Organizacja Handlu. Z wyjątkiem dostosowania prawa, zmiany nie były realizowane na zasadzie kalkomanii, ale poprzez skomplikowane i niejednorodne procesy

negocjacji, inkorporacji i reorganizacji istniejących i tworzenie nowych instytucji społecznych, a ich zasięg i efekty są różne w różnych krajach.

Neoliberalizm (polityczna artykulacja ortodoksyjnej ekonomii neoklasycznej) opiera się na silnej wierze w samoregulację rynku i traktuje rynek jako doskonały (autopojetyczny) mechanizm rozwiązywania problemów ekonomicznych, społecznych i politycznych. Mamy do czynienia z powrotem do stylizowanego modelu rynku - opartego na wizji Smitha i Say'a, (francuski ekonomista, który postrzegał rynek jako naturalny, harmonijny pozbawiony sprzeczności mechanizm, postrzegał proces produkcji jako zwiększanie użyteczności, a także uważał, że każda praca, także nieprodukcyjna przynosi użyteczność, kiedy jej efekty są konsumowane).

Michel Foucault (2005), na wykładach z 1979 roku we College de France analizował między innymi liberalny dyskurs rządu. Foucault zwrócił uwagę na koncepcje porządku ekonomicznego, jakie formułowali ekonomiści z tzw. szkoły fryburskiej. W przeciwieństwie do ekonomistów, którzy badali rynek i procesy ekonomiczne na podobieństwo zjawisk przyrodniczych i „odkrywali” rządzące nim prawa, oraz wyodrębniali ekonomię od polityki, niemieccy ekonomiści z Fryburga, (Ordo-liberałowie, od nazwy pisma Ordo - porządek, które publikowali po pierwszej wojnie światowej) uważali, że kapitalizm jest otwartym, ekonomiczno-instytucjonalnym systemem, który można regulować przy pomocy politycznych interwencji. Dla ordoliberalów problemem, przed którymi stały Niemcy był niedostateczny rozwój kapitalizmu, stąd zalecali upowszechnianie przedsiębiorczości, aby wspierać rozwój rynku. Po drugiej wojnie światowej koncepcje szkoły fryburskiej zostały wykorzystane w Republice Federalnej, gdzie polityczną racjonalnością było osiągnięcie bogactwa kraju jako politycznej racji jego istnienia. Bogactwo legitymizowało państwo naznaczone historią faszyzmu i klęską w I i II-iej wojnie światowej. (Podobny argument używany był do legitymizacji III RP). Społeczna gospodarka rynkowa w Niemczech polegała na tym, że rozwój rynku był wspierany przez polityczne regulacje i społeczne instytucje (polityka mieszkaniowa, zasiłki dla bezrobotnych, opieka zdrowotna, etc.) O ile RFN była państwem zarządzanym w imieniu ekonomii, neoliberalna szkoła ekonomii z Chicago postulowała, jak pisze Foucault (2005), aby rynek i firma stał się formą, według której ma być zreorganizowane państwo i społeczeństwo. Ekonomia z

Chicago stosuje teorie ekonomiczne do analizy dziedzin życia, jak edukacja, rozrodczość, małżeństwo, przestępczość i prawodawstwo, które pozostawały poza zasięgiem ekonomii.

Przedstawicielem tej szkoły jest Gary Becker, który w latach 1960-ych poszerzył pole badań ekonomicznych między innymi o gospodarstwa domowe, a jednocześnie zastosował model firmy i teorię racjonalnego wyboru, aby wytłumaczyć podział pracy według płci w domu czy dyskryminację na rynku pracy jako skutek racjonalnego wyboru kobiet, które uznają, iż nie opłaca im się inwestować w swój kapitał ludzki (feministyczna krytyka ekonomiki gospodarstwa domowego wg Gary’ego Beckera podejmiemy na jednej z kolejnych sesji). Gary Becker stworzył również teorię kapitału ludzkiego jako alternatywę dla marksowskiej teorii wartości pracy (labor theory of value). Punktem wyjścia do teorii kapitału ludzkiego nie są obiektywne mechaniczne prawa rządzące kapitałem, ale subiektywne i dobrowolne kalkulacje dotyczące tego w jaki sposób pracujące podmioty wykorzystują zasoby jakie mają do dyspozycji. Dla robotnika płaca nie jest wynagrodzeniem za pracę, ale dochodem z inwestycji w sprawność fizyczną, umiejętności, wiedzę. Ciało i jego zdolności stają się więc tożsame z kapitałem, a robotnik staje się autonomicznym przedsiębiorcą, który dąży do osiągnięcia zysku z psychofizycznych umiejętności swojego ciała. Mamy więc do czynienia z koncepcją ludzkich zachowań, która odpowiada socjobiologii. Najsilniejsze, najbardziej sprawne jednostki osiągają największy kapitał, a zarazem jednostki takie są moralne, bo w przeciwnym razie nie osiągnęłyby majątku, pisze Gary Becker w *Human Nature*. Gary Becker jest postrzegany jako ojciec założyciel nowej ekonomiki gospodarstwa domowego. Becker odrzuca możliwość porównania preferencji czy interpersonalnych użyteczności. Różnice w podziale pracy i dochodów wynikają według niego z różnic w początkowym wyposażeniu, albo w posiadanych zasobach, np. kapitału ludzkiego czy z biologicznej różnicy.

Model firmy i racjonalnego przedsiębiorczego, autonomicznego i odpowiedzialnego za siebie podmiotu odnosi się także do wszystkich innych instytucji i dziedzin życia. Polityka karna, społeczna, edukacja ulegają restrukturyzacji przy pomocy wielkiej interwencji ze strony państwa, wykorzystującego do tego celu prawo. W imię minimalnego państwa władza państwa się rozrasta. Przestępczość nie jest spowodowana przez dysfunkcję społeczną, która wymaga rehabilitacji, jak uważali reformatorzy społeczni począwszy od XIX wieku, ale taktowana jest jako rynek, a więc mechanizmy popytu i podaży na przestępstwa można

regulować przy pomocy wyznaczania dostatecznie wysokiego poziomu kar, tak aby przestępca skalkulował, iż nie opłaca mu się zaspokoić potrzeb seksualnych przez zgwałcenie kobiety²⁰. Bezrobotni tresowani są do permanentnego, aktywnego poszukiwania pracy, (której nie ma). Szpitale, szkoły, miasta przybierają przedsiębiorczą formę i konkurują między sobą, aby przyciągnąć potencjalnych inwestorów, co prowadzi do obniżenia standardów i dysproporcjonalnego przerzucania kosztów społecznych na najuboższe grupy. Neoliberalowie redefiniują rynek w swój specyficzny sposób, już nie jako wymianę, ale jako zestaw atrybutów konkurencyjności, prywatyzacji, autoregulacji. Utrzymanie takiego modelu rynku wymaga permanentnej czujności. Rynek, jak mówił Foucault, działa jako permanentny trybunał ekonomiczny (2005).

Kierując się ekonomiczną racjonalnością, państwa reorganizują całą swoją działalność. Taka polityka wymaga także bezpośrednich inwestycji ze strony państwa i rynku w tożsamość jednostek i ich subiektywność. Edukacja i dyskurs o odpowiedzialnej matce kształtuje przedsiębiorcze dziecko. Państwo, społeczeństwo, obywatele są restrukturyzowani na podobieństwo rynku i firmy. Także te domeny rządzenia, które dotychczas stanowiły domenę publiczną jak edukacja, zdrowie, ochrona środowiska, ubezpieczenia społeczne, kultura restrukturyzowane są wg modelu rynku, co oznacza poddanie ich krótkoterminowej opłacalności i konkurencyjności²¹.

Neoliberalne państwo uprawomocnia się kontraktem z wielkimi firmami. W polityce wewnętrznej i międzynarodowej prymat ma wspieranie firm i polityka gospodarcza. (Na przykład: Francja troszczy się o Telecom czy Vivendi, USA o Lockheed; Polska o potęgę Orlenu – a nie o konkurencyjną równowagę i obniżenie kosztów paliwa dla konsumentów; w Narodowym Planie Rozwoju 2007 -13 głównym podmiotem jest firma, a nie np. społeczeństwo czy obywatel/ka państwa);

O ile w liberalnym państwie opiekuńczym główną rolę odgrywało zapewnienie równowagi między rynkiem i społeczeństwem, gwarantowanie praw obywatelskich oraz zapewnianie korzystnych warunków dla rozwoju rynku w ramach gospodarki narodowej, w

²⁰ Gagnier, 2000 str 6-7

²¹ Jeśli w gronie uczestników/czek tego kursu zlicytujemy Monę Lizę Leonarda da Vinci, to sprzedamy ją góra za 1000 złotych, taką cenę wyznaczy nasz mini mechanizm rynkowy, bo w tym horyzoncie czasu, miejsca i konkurencyjności nikt nie da więcej – przykład pożyczam z wykładów założyciela ekonomii ekologicznej, Nicholasa Georgescu Roegeny.

reorganizowanym państwie główną rolę zaczęła odgrywać polityka monetarna (kurs wymiany, stopa procentowa) i fiskalna (podatki, budżet państwa), oraz przystosowywanie gospodarki narodowej do regionalnej i globalnej integracji ekonomicznej. (Zob. artykuł Brigitte Young o dyscyplinarnym neoliberalizmie i polityce równości płci w EU). Polityka państwa została podporządkowana redukcji deficytu budżetowego (redukcji nadwyżki wydatków nad dochodami) i przeciwdziałaniu inflacji. Jednocześnie prywatyzacja sektora publicznego i wprowadzenie doń metod zarządzania firmą przeobrażą obywateli – podmioty państwa w jego klientów. Prawa, czy uprawnienia (Amartya Sen, Martha Nussbaum) wypierane są przez efektywność jako ramę relacji państwo-obywatelka. Model państwa neoliberalnego oznacza ekonomizację państwa, t.j. podporządkowanie polityki państwa celom ekonomicznym, z czym wiąże się wzrost instytucjonalnej roli ortodoksyjnego ('neoliberalnego') dyskursu ekonomicznego, który stanowi koncepcyjne i operacyjne zaplecze dla sprawowania władzy i administrowania państwem, czy rynkiem regionalnym (UE). Jednocześnie, w ramach ekonomicznej efektywności państwo neoliberalne decentralizuje i przesuwania rozwiązywania problemów społecznych do obywateli, np. poprzez procesy konsultacji, tworzenie kodeksów postępowania, nowych prywatno-publicznych instytucji czy na podmioty takie jak organizacja poza-rządowa czy społeczność lokalna. Z punktu widzenia państwa neoliberalnego obywatel/ka z uniwersalnymi i równymi uprawnieniami przekształca się w jednostkę kategoryzowaną po stronie dochodów (podatki) bądź wydatków z budżetu państwa.

Neoliberalne państwo funkcjonujące jako firma nie traktuje kobiet i mężczyzn jako obywateli z uprawnieniami i obowiązkami, ale rekatoryzuje ich z punktu widzenia zysków i strat dla budżetu państwa.

Prywatyzacja odpowiedzialności i ryzyka oznacza koniec społeczeństwa i polityki społecznej opartej na solidarności i prawach człowieka. Neoliberalna polityka społeczna ogranicza się do postulatów zapewnienia biologicznego przetrwania.

Wolność staje się technologią władzy. Rynek i Państwo dyscyplinuje, nakłania i wychowuje obywateli do odpowiedzialności. W promowanym modelu neoliberalnej kobiety i neoliberalnego mężczyzny liczą się konkurencyjność, działanie w oparciu o kalkulację zysków i strat, aktywność, zdolność do permanentnego dostosowywania się, sprawność ekonomiczna, fizyczna i umysłowa. Człowiek jest formą kapitału, w którą musi sam/a

inwestować, aby czerpać z tego zyski. Nowy model przedsiębiorczego podmiotu dotyczy również restrukturyzowanych agend państwowych, firm, gmin czy miast, szkół czy szpitali.

Liberalizacja prawa pracy zwiększa zapotrzebowanie na ubezpieczenia socjalne, a jednocześnie zmniejsza zdolność państwa do oferowania wzajemnych ubezpieczeń. Ponieważ model firmy zwiększa konflikty społeczne proponowane są różne formy arbitrażu.

Wdrażanie neoliberalnego „modelu” odbywa się poprzez inkrementalne zmiany, przy pomocy argumentów monetarnych i technicznych kalkulacji. Do sterowania zachowaniem firm i ludzi służy nie tylko polityka fiskalna i monetarna, ale także restrukturyzacja prawa (deregulacja czy minimalne państwo to mit; faktycznie mamy do czynienia z reregulacją i poszerzeniem władzy prawa). W takiej sytuacji rynek staje się Suwerenem, tym, kto stanowi prawo. W wersji PiS firmą pod nazwą naród zarządza patriarchalny ojciec narodu. Dla neoliberalnych ekonomistów ważny jest rynkowy porządek społeczny, dla neokonserwatystów porządek moralny i konkurencyjna pozycja narodowej ekonomii na globalnym rynku. Na ciała kobiet (i w zróżnicowany sposób mężczyzn) neokonserwatywne i neoliberalne dyscypliny wpływają jednocześnie.

Podsumowując: trzeci umowy zwrot w dyskursie ekonomicznym polega na uogólnieniu modelu rynku z ekonomii neoklasycznej do wszystkich domen życia. Procesy polityczne, które zostały uruchomione w oparciu o te założenia można nazwać powszechną marketyzacją.

XX

Część II

Konteksty

Uniewidacznianiu kobiet w dyskursie w każdym konkretnym historycznym momencie przeczyła rzeczywistość. Jak wskazują religijne opowieści czy źródła historyczne, kobiety cały czas pracowały i przyczyniały się do zabezpieczania potrzeb i powstawania bogactwa, zarówno w obrębie gospodarstwa domowego, jak i poza nim, na polach, w hutach, w handlu, w manufakturach, a później także w fabrykach, w szkołach i w urzędach²². W Polsce wcześniejszy dostęp kobiet z klas średnich do zarobkowania wymusiła sytuacja historyczna (konfiskata majątków i wysokie karne podatki za udział w powstaniach). W polskiej wielokulturowej historii dużą rolę odgrywała społeczność żydowska, gdzie społeczną normą była pracująca i przyczyniająca się do utrzymania rodziny kobieta, co wynikało z podziału pracy według płci, gdzie mężczyźni mieli wyłączność na studia religijne, a kobiety zajmowały się utrzymaniem rodziny.

W Polsce od blisko 100 lat, a w krajach takich jak Holandia od ćwierćwiecza, kobiety mają pełne prawa polityczne i ekonomiczne, w tym prawo do pracy, do samodzielnego dysponowania prywatną własnością i do prowadzenia samodzielnej działalności gospodarczej. Pomimo to nadal dostęp do płatnej pracy, tytułów naukowych, do własności środków produkcji, a szczególnie do kapitału finansowego i własności intelektualnej, które w „nowej ekonomii” stanowią wiodące formy bogactwa, jest zorganizowany asymetrycznie, na niekorzyść kobiet. Reprodukujące patriarchalny przywilej dyskursy władzy ekonomicznej, społecznej i politycznej lokują kobiety na przeciwległym biegunie do władzy politycznej i bogactwa, w sferze bezradności, pracy opiekuńczej, ubóstwa, taniej siły roboczej. (Nie znaczy to jednak, że statystyczne równouprawnienie w

²² Jak piszą Devonshire i Wood (1996) w Anglii wiek XIV i XV były nazwane złotym wiekiem podejmowania pracy i samodzielności gospodarczej przez kobiety. O ile w rzemieślniczych warsztatach i proto-przemysłowych manufakturach prawo własności posiadali mężczyźni, kobiety były zaangażowane w produkcji wraz z pozostałymi członkami rodziny przy czym miał miejsce podział pracy według płci, który wraz z reorganizacją form produkcji przeniesiony został do fabryk. Podobnie sytuacja wyglądała w rolnictwie. Wykluczenie kobiet było usankcjonowane i egzekwowane prawnie. Prawa do częściowego zarządzania własnym majątkiem zamężne kobiety uzyskały dopiero w XIX wieku, a prawa do prowadzenia działalności gospodarczej sto lat później. Do połowy lat 60-ych kobiety w Holandii nie mogły prowadzić własnego przedsiębiorstwa, chyba że weszły w jego posiadanie drogą dziedziczenia. W Belgii, przepisy pochodzące z tzw. prawa salickiego, które ograniczały prawo kobiet do własności zostały zniesione dopiero w 1991 roku. Zob. także Frader i Rose, 1996; Żarnowska i Szwarc, 2000.

biedzie czy w bogactwie, automatycznie wiąże się ze zmianą stosunków płci i poprawą pozycji społecznej i jakości życia kobiet i mężczyzn).

Tak jak w innych krajach, tak i w Polsce koszty i korzyści globalizacji ekonomicznej i transformacji ustrojowej nie rozłożyły się równomiernie, w tym także z punktu widzenia płci, a nierówności, w tym także różnice w dostępie do środków do życia między kobietami uległy zwiększeniu. W 1989 roku kobiety i mężczyźni teoretycznie zaczynali z tej samej pozycji ekonomicznej (dostęp do płatnej pracy czy innych źródeł utrzymania). Dzisiaj we wszystkich grupach społecznych kobiety przeważają wśród osób poszukujących pracy i długotrwale bezrobotnych. Według GUS w 2005 1,5 mln kobiet było zarejestrowanych jako bezrobotne, przy czym należy dodać, że tylko 6 % zarejestrowanych bezrobotnych ma prawo do zasiłku. W 2006 na jedną ofertę pracy przypadało 10,8 osób zarejestrowanych jako bezrobotne. Nie ma badań dotyczących kobiet i ubóstwa, skoro jednak w latach 2004 i 2005 12 % ludności czyli 4,56 mln ludzi w Polsce znajdowało się na i poniżej minimum biologicznej egzystencji²³, to można przyjąć, że co najmniej połowa z nich to dziewczynki i kobiety. Odsetek osób żyjących poniżej subiektywnej granicy ubóstwa GUS szacował na 23 %, co przekłada się to na 2,1 mln kobiet i dziewczynek. Czyli razem na 18 mln kobiet, ok 4,5 miliona kobiet żyje w ubóstwie, w tym co 8-a dziewczynka i kobieta na granicy biologicznego wyniszczenia. (Wdrażana między innymi przez polityków i media polityczna racjonalność transformacji jako przejścia od totalitaryzmu, biedy, zacofania do wolności i bogactwa skutecznie niewidacznia i zacierą ubóstwo bądź tłumaczy je jako problem jednostki). Chociaż na mężczyzn bardzo poważnie wpływają skutki ubóstwa (wzrost bezdomności, uzależnień, utrata akceptowanych ról społecznych) to z uwagi na tradycyjny podział czasu i obowiązków w gospodarstwach domowych, ciężar radzenia sobie ze skutkami ubóstwa spoczywa w znacznym stopniu na kobietach.

Kobiety zarabiają 30% - 16 % mniej niż mężczyźni na takich samych stanowiskach. Wśród docentów i profesorów ekonomii są tylko (...) kobiety, z czym nota bene wypadamy o wiele lepiej niż Stany Zjednoczone czy Europa Zachodnia, z tym, że w Stanach i w Europie Zachodniej jest więcej ekonomistek i ekonomistów uprawiających krytykę ekonomiczną, w tym ekonomię feministyczną, bądź wykorzystujących jej narzędzia niż u nas. Za to z dostępem do bogactwa jest podobnie. Na liście 100 najbogatszych Polaków jest tylko 5

²³Minimum egzystencji ustalane jest przez IPiSS, konsumpcja poniżej tego poziomu prowadzi do wyniszczenia. W 2005 było to 387 pln na jedno-osobowe gospodarstwo, a 1045 pln na gospodarstwo 4-osobowe. Ustawowa granica ubóstwa wynosi odpowiednio 461 pln, i 1264 pln, a subiektywna (samoocena gospodarstw domowych) 941 i 1492 pln

kobiet, które prowadzą firmy bądź są współwłaścicielkami ze swoimi mężami. Żadna nie tworzy i kontroluje majątku samodzielnie, co charakteryzuje 95 mężczyzn na liście (Wprost 2005). Dyskurs, który łączy kobiety i kapitał, odnosi się tylko do mikrokredytów, a i do tych kredytów dostęp trudno jest uzyskać. Społeczny stres transformacji i „zdrada męskiego podmiotu” (Faludi, 2000) odbija się wzrostem przemocy domowej. Mamy więc do czynienia z historycznie ukształtowanym bermudzkim trójkątem sprzężeń zwrotnych między instytucją naukowego dyskursu, władzą i bogactwemⁱⁱ, w którym giną aspiracje i marzenia o politycznej i ekonomicznej podmiotowości kobiet, partnerskich stosunkach płci i solidarności społecznej.

Co ma na ten temat do powiedzenia feminizm jako krytyka społeczna?

W latach 1970-ych w Europie Zachodniej i w Ameryce Północnej, feminizm reaktywował się jako ruch społeczny i pole debat. Krytyka feministyczna wyjaśniała polityczne i ekonomiczne wykluczenie, marginalizację i uprzedmiotowienie kobiet przy pomocy koncepcyjnego narzędzia władzy patriarchalnej (de Beauvoir, 1953; Lerner, 1986), gdzie kobiety traktowane były jako towar i obiekt wymiany (Irigaray, 1977). Głównym punktem odniesienia tej analizy była kontrola seksualności kobiet. Rozwijały się także feministyczne adaptacje narzędzi społecznej krytyki marksistowskiej, jak i krytyki liberalnych teorii kontraktu społecznego. W kontekście tych debat Gayle Rubin (1975) zaproponowała nową analityczną matrycę systemu stosunków rodzaju i płci (sex gender systems)²⁴. Feministyczne adaptacje marksizmu traktowały patriarchy i kapitalizm jako dwa wzajemnie się wspierające systemy stosunków społecznych (Zillah Eisenstein). „Płacy rodzinna” pozwala utrzymać patriarchalne stosunki w rodzinie, umożliwia mniej płacić za pracę kobietom, oraz traktować je jako rezerwową armię pracy (Hartmann, 1991). Także te feministki, które związków między kapitalizmem i patriarchy upatrywały w ideologii, podkreślały, że jedną z przyczyn uprzedmiotowienia kobiet jest oryginalny patriarchalny podział pracy domowej i pracy płatnej, oraz pracy kobiet i pracy mężczyzn, który zachowany został w gospodarce kapitalistycznej (Barret, 1997). Marksistowskie koncepcje były adaptowane poprzez poszerzenie analizy stosunków produkcji o sferę reprodukcji (Folbre, 1994). Rewizja i adaptacja marksizmu zainspirowała także rozwój feminizmu

²⁴ Zob. Donna Haraway, Płeć do słownika, w bibliotece online Think Tanku Feministycznego.

materialistycznego. Szczególną zasługą Marksa było wypracowanie metody, która zwracała uwagę, że struktury społeczne nie są statycznym elementem naturalnego porządku, ale społecznie konstruowanym produktem historycznych przeobrażeń. (Tu należy dodać, że w Europie Zachodniej, jak i na innych kontynentach analityczne narzędzia marksizmu: kapitał, klasa, hegemonia, wartość dodana) wchodzi w skład akademickiej normatywności i funkcjonują bez dziwaczności, która charakteryzuje polskie debaty akademickie, gdzie marksizm rozpatrywany jest bardziej jako czarny charakter niż jako jedna ze szkół teoretycznych, które poddaje się analizie, rewizji, adaptacji, tak jak inne szkoły myślenia). Kategoria klasy, która jest nieobecna w polskim współczesnym dyskursie odgrywała rolę w analizach Maxa Webera czy Thorsteina Veblena.

Klasa jako kategoria analityczna ma szczególne znaczenia dla feministycznej krytyki ekonomii w Polsce z dwóch powodów. Po pierwsze, kategoria klasy pozwala koncepcyjnie uchwycić wyłaniające się od lat 1980-ych nowe zróżnicowanie ekonomiczne; klasa powinna więc być narzędziem analizy społecznej osadzonej w konkretnych doświadczeniach kobiet i mężczyzn. Po drugie wprowadzenie tego pojęcia do feministycznego dyskursu uwidoczni różnice między kobietami, a więc pozwala uniknąć pułapek esencjalistycznego ujęcia „my kobiety” i reprodukcji patriarchalnych wzorów wiedzy i władzy w feministycznym dyskursie, którego założycielską intencją jest ujawnienie mechanizmów opresji kobiet i obalenie patriarchy.

W feminizmie światowym kategoria klasy powróciła pod koniec lat 90-ych w analizach intersekcyjnych, relacje płci/klasa/rasa/wiek... – jako wzajemnie powiązane kategorie analizy, które wyjaśniają współzależności między różnymi formami opresji kobiet. (Patricia Collins, 1993, Nira Yuval Davis, 2005). Intersekcjonalizm (ang. intersectionality) wyłania się jako nowy paradygmat w naukach społecznych.

Wracając do feministycznych analiz położenia kobiet w liberalnym społeczeństwie kapitalistycznym, pojęcie patriarchy jako narzędzie koncepcyjne budziło kontrowersje, z uwagi na jego małą specyficzność. Zastanawiano się czy ma ono zastosowanie w społeczeństwach zorganizowanych w oparciu o konstytucyjnie zagwarantowane zasady kontraktu społecznego, wywodzone z teorii Hobbesa, Rousseau i Locke’a, czy też dotyczy tylko wcześniejszych okresów historycznych. Odmienną strategię analityczną zastosowała Carole Pateman (1988), która uważa, że w debacie o kontrakcie społecznym pominięty jest jego fundament czyli kontrakt seksualny, który pozwala na patriarchalną kontrolę nad

kobietami. Carole Pateman relacjonuje ówczesne debaty jako konflikt między polityczną teorią patriarchalną (władza ojca jako model władzy politycznej) a teoriami umowy społecznej, które określa jako wyzwolenie braci spod ojcowskiej władzy. Zwraca uwagę, że nie tyle przeszliśmy do społeczeństwa, które nazywamy demokratycznym, co nastąpiła modernizacja patriarchy poprzez wykluczenie kobiet jako podmiotów umowy²⁵. Z umowy społecznej wynikają prawa polityczne i ekonomiczne.

Feministyczne dyskusje z lat 1970 i 1980. można schematycznie podzielić na dwa podejścia. Niektóre akademickie feministki (w tym o socjalistycznej czy marksowskiej proweniencji, które podjęły analizę związków między kapitalizmem a patriachatem i krytycznie przepracowywały koncepcje pracy u Marksa) wskazywały na to, iż głównym problemem są zasady i reguły, na jakich kobiety są integrowane w gospodarce kapitalistycznej. Drugie feministyczne podejście skoncentrowane było na problemie nierówności płci i wykluczenia kobiet. W przypadku konkretnych feministycznych socjolożek, politolożek czy ekonomistek, wiele z nich, choć nie wszystkie, w swoich pracach stosowało obie strategie jednocześnie. Debata *zasady integracji kobiet czy problem wykluczenia* na nowo odżyła wraz z wyzwaniem, jakie myśli feministycznej stawia ekonomiczna globalizacja i globalne neoliberalne zarządzanie i towarzyszący mu zwrot neo-konserwatywny.

Feministyczne i dotyczące kobiet interwencje w wiedzy ekonomicznej, z których wykształciła się ekonomia feministyczna mają kilka wątków. Począwszy od połowy lat 60-ych -ych w naukowych kwartalnikach akademickich, w tym także w krajach socjalistycznych, zaczęły pojawiać się artykuły na temat zatrudnienia i pracy kobiet, rozwinęła się także debata o pracy reprodukcyjnej czy pracy domowej kobiet. Tematem pracy kobiet zajęły się rządy, oraz organizacje międzynarodowe, wśród nich MOP.

Jednocześnie w socjologii i ekonomii rozwoju społecznego (tzw development studies i development economics²⁶ wzrosło zainteresowanie sytuacją kobiet z tzw. trzeciego

²⁵ zob. Carole Pateman, *Braterska umowa społeczna* w bibliotece online Think Tanku Feministycznego).

²⁶ Tzw. development economics – ekonomia rozwoju i development studies, interdyscyplinarna dziedzina badań na pograniczu ekonomii i socjologii, która powstała w latach 60-ych i dostarczała narzędzi oraz kształciła ‘kadry’ do administrowaniem krajami post-kolonialnymi. W dyskursie o rozwoju trzeciego świata wykształciły się dwa nurty, jeden skierowany na wzrost gospodarczy i dostosowanie krajów trzeciego do światowej gospodarki, oraz drugi nurt krytyczny, gdzie analizowano mechanizmy podporządkowania ekonomicznego tych krajów w światowej gospodarce, a później przyczyny nierówności w kulturze. Pojęcie „development” było po raz pierwszy użyte przez brytyjską kolonialną administrację w latach 30-ych. Polityczne rangę nadało mu przemówienie inauguracyjne

świata, w tym także w kontekście debat o wzroście populacji i ubóstwie. Począwszy od lat 80-ych w ramach tych studiów rozwinęła się specjalizacja kobiety, płęć i rozwój społeczno-ekonomiczny, gdzie przedmiotem badań były między innymi efekty Programów Strukturalnego Dostosowania (Structural Adjustment Programs - SAPs) na kobiety. W latach 1990-ych feministyczne ekonomistki, które zajmowały się problematyką krajów Trzeciego Świata i ekonomistki z tych krajów podjęły feministyczne analizy polityki monetarnej, makroekonomicznej, reform międzynarodowego handlu i przepływu inwestycji (np. Gita Sen, Lourdes Beneria, Diane Elson, Mariama Williams, Nilufer Cagatay).

Jak opisuje Gillian Hewitson (2001), kobiety, które począwszy od lat 70-ych zaczęły podejmować pracę naukową na wydziałach ekonomii były zarówno zainteresowane poszerzeniem tematyki badań o sprawy dotyczące kobiet, jak i zaczęły się skrupulatnie przyglądać koncepcjom, założeniom i metodom badań w ekonomii.

Ekonomia feministyczna, nowa interdyscyplinarna domena wiedzy akademickiej i krytyki społecznej skonsolidowała się w ciągu ostatniej dekady, zarówno w obrębie ekonomii jako dyscypliny wiedzy naukowej, jak i na pograniczu, ekonomii, filozofii i krytyki feministycznej. Ponad 200 publikacji książkowych, tysiące artykułów, akademicki kwartalnik *Feminist Economics*, wydawany od 1995 roku, studia magisterskie i doktoranckie z ekonomii feministycznej, Międzynarodowe Stowarzyszenie na Rzecz Ekonomii Feministycznej (International Association for Feminist Economics) istniejące od 1992 roku, a także wkład do rozwoju tej dziedziny ekonomii laureatów nagrody Nobla, Amartyi Sena czy Josepha Stieglitza wskazują na konstytuowanie się ekonomii feministycznej jako dziedziny wiedzy ekonomicznej. Trudniejszą sprawą jest przenikanie feministycznych argumentów i narzędzi do głównego nurtu ekonomii. Chodzi tu nie tylko o „nieprzemakalność” licznych rzesz ekonomistów na argumenty feministyczne, ale także o zasady na jakich kobiety są włączane do neoklasycznego paradygmatu.

prezydenta Trumana, który w swoim trypunktowym programie mówił o ‘development’ jako techniczno-ekonomicznej pomocy krajom pogrążonych w biedzie, brudzie i w chorobach. ‘Development’ był elementem strategii powstrzymania komunizmu. Feministyczna krytyka analizowała wizerunek kobiety z kolonii czy „kobiety z trzeciego świata” jako archetyp ofiary dominacji i zacofania i jako strategiczny podmiot administrowania tymi krajami. Analogicznie można się u nas zastanowić, do jakiego stopnia Polka Europejka zbiega się z polityką tożsamości neoliberalnego dyscyplinarnego zarządzania.

Feministyczna ekonomia jaka rozwinęła się w ciągu ostatniej dekady obejmuje:

- (1) analizę założeń, konceptualizacji i metodologii w ekonomii, aby zwrócić uwagę na jej społeczną konstrukcję oraz androcentryczny charakter (opisywanie świata z punktu widzenia mężczyzn); ekonomistki feministyczne krytykują stylizowany model rynku, nalegają na badania empiryczne i sytuowanie wiedzy w konkretnych doświadczeniach kobiet i mężczyzn .
- (2) uwidocznienie roli kobiet jako ‘mówiących’ i gospodarujących podmiotów ;
- (3) ukazanie ‘ugenderowania’ ekonomii - jak relacje płci determinują obraz gospodarki w teoriach naukowych, a także zarządzanie gospodarką na jej różnych poziomach
- (4) poszerzenie bądź wprowadzenie nowej tematyki badań i uwidacznianie roli pracy reprodukcyjnej i gospodarki opiekuńczej
- (5) rewizję ekonomii: przeformułowanie celów i przekształcenie ekonomii w naukę badającą społeczne zabezpieczenie potrzeb
- (6) krytykę polityki gospodarczej i społecznej oraz alternatywne propozycje.

Ekonomia feministyczna jest projektem w trakcie konstrukcji. Na obecnym etapie są fundamenty i niektóre ściany, nie wszystkie pokoje są umeblowane. Jest to konstrukcja eklektyczna. W obszarze ekonomii feministycznej współistnieją różne architektury koncepcyjne i opcje polityczne. Wspólnym celem jest uwidocznienie androcentryzmu (postrzeganie świata z perspektywy doświadczenia mężczyzn) oraz dyskryminacji kobiet w teoriach i metodologiach nauk ekonomicznych i w praktyce gospodarczej. Ogólnie rzecz biorąc cele te są realizowane przy pomocy dwóch strategii (czasem realizowanych przez jedną osobę). Jedna to ulepszenie narzędzi i włączenie perspektywy płci do obecnie dominującego paradygmatu tzw. ekonomii neoklasycznej, a druga, krytyczna feministyczna ekonomia ujmuje gospodarkę jako całość i proponuje nowe narzędzia, nowe tematy. Feministyczne ekonomistki poszukują także alternatywnych paradygmatów (zobacz ostatnie sekcja tego wykładu).

Zmiana tematów, inne kategorie i stanowiska

W tej części wykładu chciałabym naszkicować zmiany ujęć i wprowadzenie nowych tematów i kategorii analitycznych przez ekonomistki feministyczne. Ekonomia feministyczna powstawała w odpowiedzi na koncepcyjne i polityczne wyzwania, o których

piisałam w poprzednim rozdziale, oraz na zmieniające się społeczno-gospodarcze warunki życia kobiet. Rosnąca rola ekonomii (w wydaniu ortodoksyjnym) w rządzeniu, ekonomizacja polityki i tegoż zróżnicowane skutki dla kobiet powodowała, że feminizm jako ruch społeczny na rzecz sprawczości i upodmiotowienia kobiet musi otworzyć dla siebie przestrzeń i narzędzia do interwencji i udziału w tym nowym dyskursie polityczno-jurydyczno-ekonomicznym. Nie wystarczy przeterminowana i upraszczająca krytyka podziału na prywatne i publiczne i opór jako jej rewers – czyli założenie, iż więcej kobiet w sferze publicznej zlikwiduje ucisk (czy nawet – mówiąc w języku neoliberalnym – dyskryminację - kobiet). Potrzebna jest analiza wielowymiarowych przyczyn dyskryminacji kobiet oraz akcja na instrumenty ucisku – zamiast paliatywnej reakcji na skutki tegoż stanu rzeczy.

RYNEK

Feministyczna krytyka rynku nie jest anty-rynkowa. Rynki istniały od zawsze, w tym także w czasach PRLu. Wspólnym celem różnych ujęć ekonomii feministycznej jest zakwestionowanie stylizowanej koncepcji rynku czy ‘mechanizmu rynkowego’ z ekonomii neoklasycznej (tzw. ‘wolnego rynku’). I tak feministyczne ekonomistki:

- (1) krytykują założenia ‘stylizowanego’ modelu rynku w ekonomii neoklasycznej, związane z nim metodologie i skutki postaci wykluczenia kobiet, oraz kwestionują ‘prawdziwość’ wiedzy ekonomicznej produkowanej w neoklasycznych ramach;
- 2) wskazują na społeczną konstrukcję oraz różnorodność form rynku i domagają się metodologicznego pluralizmu.
- (3) krytykują androcentryzm *homo oeconomicus* ekonomicznego (gospodarującego) podmiotu i takie same oskarżenia stawiają ‘mówiącemu podmiotowi’ dyskursu ekonomicznego (zob. Nelson i Hewitson);
- (4) wskazują na wykluczenie pracy reprodukcyjnej (gospodarki opiekuńczej) z debat ekonomii bądź ich włączenie na zasadach, które utrzymują epistemologiczny i ekonomiczny przywilej męskiego podmiotu, jak np. w ekonomice gospodarstwa domowego Gary’ego Beckera – zobacz przedostatnia sekcja tego wykładu; temat podejmiemy także na kolejnych sesjach;

(4) proponują korekty modelu neoklasycznego (zob. Hewtison, 2001) i szukają rozwiązań, które zmniejszają koszty wdrażania tego modelu dla kobiet i mężczyzn (feministyczna makroekonomia, jeśli chodzi o konkretne przykłady rozwiązań to np. podstawowy dochód gwarantowany (basic income grant), co proponowały między innymi Carole Pateman czy Vivienne Taylor, która zrobiła możliwy do projektu wdrożenia gwarantownego dochodu dla całego kraju – Afryki Południowej);

(5) szukają i angażują się w tworzenie alternatywnych konceptualizacji (Sara Perkins, Gibson-Graham, Teresa Brennan, Ariel Saleh, Mary Mellor) - zobacz ostatnia sekcja tego wykładu)

Idealny (stylizowany) model rynku ogranicza się do określonej wymiany między firmami a gospodarstwami domowymi. Gospodarstwa oferują firmom podaż usług czynników wytwórczych (własna praca), a firmy, po dodaniu kapitału wykorzystują te czynniki do produkcji towarów i usług, które kupują gospodarstwa domowe. Wymiana ta jest regulowana przy pomocy przepływu pieniądza. Model ten zakłada że doskonała konkurencja, dostęp do informacji, oraz fakt istnienia rynków na różne towary, oraz nieograniczone pragnienia i dążenie do maksymalizacji zysku i użyteczności przez podmioty ekonomiczne, którzy dokonują racjonalnych wyborów między dostępnymi alternatywnymi alokacjami środków, aby zmaksymalizować korzyści - automatycznie prowadzi do dobrobytu. Dobrobyt nie jest jednak liczony jako dobre zdrowie czy standard życia, ale pieniężna wartość strumienia towarów i usług. Wartość nadaje 'mechanizm rynkowy', który zapewnia efektywność w alokacji środków (zob. krytyka koncepcji efektywności w sekcji o rewolucji marginalnej) i poprzez autoregulację popytu i podaży utrzymuje stan równowagi. Równowaga ta jest utrzymana pod warunkiem doskonałej konkurencji, doskonale racjonalnych i jednakowo sprawczych podmiotów. Taki idealny model funkcjonować mógłby tylko w społecznie sterylnej sytuacji. Według ekonomistów neoklasycznych zakłócenia równowagi i mechanizmów autoregulacji mogą mieć miejsce tylko pod wpływem zniekształceń, np. takich jak interwencje państwa, albo praktyki monopolistyczne, co sprawia, że optymalna alokacja czynników produkcji nie może być osiągnięta, a więc gospodarka nie funkcjonuje efektywnie. Stąd postulaty jej poprawiania i nieustające pożądanie idealnego modelu. Chociaż jesteśmy nieustannie zachęcani i zmuszani do ich urzeczywistniania, takie rynki nie istnieją w rzeczywistości, toteż feministyczna

krytyka ekonomii mówi o nich jako o faktach stylizowanych²⁷. Feministyczne ekonomistki (w koalicji z heterodoksyjnymi ekonomistami) domagają się badań i analiz o tym, jak rynki funkcjonują w rzeczywistości. Neoklasyczna dyskursywna konstrukcja „mechanizmu rynkowego” pozwala prognozować ceny, wartość dodaną, przepływ pieniądza, nie jest jednak przydatna do analizy związków między procesami produkcji a zabezpieczaniem ludzkich potrzeb. Rzeczywiście funkcjonujące rynki osadzone są w instytucjach społecznych i są społecznie konstruowane. (Ten argument podnosi na przykład Lourdes Beneria, 1999, odwołując się do *Wielkiej transformacji* Karla Polanyi’ego, który przeprowadził analizy rynków w XIX i na początku XX wieku w Europie, aby ukazać jak rządy interweniowały zarówno na rzecz wzmacnianie prywatnej własności i wdrażanie kontraktów jak i w reorganizacji społeczeństwa i zabezpieczeniach pracowników, co działo się pod naciskiem grup broniących swoich interesów).

Znaczna ilość feministycznych krytyk ekonomii odnosi się do konstrukcji mówiącego podmiotu dyskursu ekonomicznego ukazując jego androcentryzm, uprzedzenia wobec kobiet i wobec wartości ujmowanych w kulturze jako kobiece (kompas płci Julie Nelson, także Mary Mellor, Gillian Hewitson), oraz reprodukcje zbiorowego patriarchalnego interesu mężczyzn (Elissa Braunstein i Nancy Folbre, 2000). Przedmiotem analogicznej krytyki jest *homo oeconomicus*, racjonalny podmiot ekonomiczny. Neoklasyczna analiza jest oparta na modelu ‘odseparowanego podmiotu’ (England) gdzie indywidualna korzyść jest oceniana subiektywnie, bez rozpatrywania *siebie* w relacji z innymi ludźmi. Ten model podmiotu charakteryzują androcentryczne uprzedzenia, oraz kultywacja własnego interesu. Neoklasyczna teoria nie dysponuje żadnym innym opisem ludzkich interakcji. W rzeczywistości ludzie kierują się różnymi wartościami, zarówno własnym interesem, jak empatią i współodczuwaniem, także interesem zbiorowym, oraz dokonują wyborów w ramach struktur przymusu (ang. structures of constraint - Nancy Folbre).

Niektóre feministyczne ekonomistki (a także inne feministki – związane z tzw. feminizmem różnicy) z jednej strony krytkowały przypisywanie takich cech jak rozumność i racjonalność mężczyznom, oraz określanie kobiet przy pomocy cech opiekuńczych i empatii, ale z drugiej strony nie problematyzowały jak tym samym utrwalają esencjalistyczne podejście do tożsamości we własnym dyskursie. Feministyczna ekonomia zaadoptowała z

²⁷ Judith Butler powiedziała, że taki model rynku funkcjonuje jako regulatywny ideał, który mobilizuje podmioty do nieustannego dostosowania. Foucault (2005) mówił o tym modelu rynku jako permanentnym trybunale ekonomicznym.

feministycznej krytyki filozofii feministyczną teorię stanowiska, która jest obciążona esencjalizacją doświadczenia kobiet. Jednocześnie część feministycznych ekonomistek neoklasycznych do modelu racjonalnego podmiotu Milla włącza kobiece podmioty. Racjonalny, skupiony na kalkulacji własnego interesu i maksymalizacji korzyści, odseparowany podmiot może być także kobietą.

Trzecia kategoria feministycznych zarzutów wobec modelu ‘mechanizmu rynkowego’ w ekonomii neoklasycznej dotyczy redukcji ekonomicznych i międzyludzkich interakcji do wymiany monetarnej i wykluczenia gospodarki opiekuńczej (reprodukcja ludzi) poza obręb ekonomicznych analiz. (Nancy Folbre, Heidi Hartmann, Lourdes Beneria, Gita Sen). Feministyczne ekonomistki i socjolożki zredefiniowały pracę i ukazały, iż nie jest możliwe funkcjonowanie rynków bez wkładu bezpłatnej opiekuńczej pracy w gospodarstwach domowych, którą w przeważającej mierze podejmują kobiety. Ekofeministki uzupełniają tę krytykę o wykluczenie przyrody i biologicznych podstaw życia²⁸. Bardzo interesującą propozycję rewizji koncepcji ekonomii i gospodarki proponuje Spike V. Peterson w artykule *Ekonomia polityczna (w ujęciu globalnym) jako trzy ekonomie: ekonomia reprodukcji, produkcji oraz ekonomia wirtualna. Analiza w duchu foucaultowskim*.

Także, w badaniach empirycznych dotyczących efektów liberalizacji handlu i inwestycji, prywatyzacji podstawowych usług (np. woda i kanalizacja) czy dostępu do opieki zdrowotnej, efektów wprowadzenia międzynarodowych umów dotyczących intelektualnych praw własności (na przykład dot. nasion czy lekarstw) feministyczne ekonomistki ukazywały zróżnicowane efekty społeczne dogmatycznego wdrażania stylizowanego modelu rynku jako koncepcyjnej ramy polityki ekonomicznej (prywatyzacja sektorów społecznych i usług publicznych, konkurencyjność przez deregulację rynku pracy i system zachęt dla inwestorów), jak i efekty na relacje płci i kobiety. Dostęp do płatnej pracy i warunki pracy kobiet, oraz efekty zmian na gospodarstwa domowe, szczególnie gospodarstwa utrzymywane przez kobiety i kwestia pracy reprodukcyjnej wyróżniają feministyczną krytykę polityki ekonomicznej od innych krytycznych analiz. Nie jest to więc ekonomiczna wiedza czy krytyka z lotu ptaka, z pozycji zakładającego odseparowanie od rzeczywistości naukowca - ‘boskiego obserwatora’, ale wiedza z jednej strony usytuowana w opisie zróżnicowanych

²⁸Zob artykuł Hillke Pietila, link w bibliotece online Think Tanku Feministycznego, a także 3 modele rynku – niestety na razie po angielsku - w aneksie do wykładu.(Materiały Sesja 2)

doświadczeń kobiet, a z drugiej strony szukająca związków między tymi doświadczeniami a teorią i polityką ekonomiczną.

PRACA

Ponieważ mamy już liczne analizy sytuacji kobiet na rynku pracy w Polsce (między innymi zob. Ewa Lisowska, Anna Zachorowska-Mazurkiewicz – zob. fragment w bibliotece online Think Tanku, całość w wersji papierowej) to zapraszamy do lektury tych pozycji. W tej sekcji chciałam się skoncentrować na tych aspektach debaty o zatrudnieniu kobiet, które dotyczą innych krajów, mają znaczenie także dla przeobrażeń rynku płatnej pracy w Polsce, wpisują się w procesy globalizacji i są u nas jeszcze mało znane.

W czasach tzw. złotego wieku kapitalizmu²⁹ rynek płatnej pracy zdominowany był przez mężczyzn. Guy Standing (1999), ekonomista z Międzynarodowej Organizacji Pracy i jeden z pionierów badań nad feminizacją zatrudnienia opisał XX wiek, jako wiek pracującego mężczyzny. W wielu stanach (USA) wprowadzona jest legislacja na temat płacy godzinowej (living wage). Poziom płacy godzinowej obliczano dla męskiej głowy gospodarstwa domowego, przy założeniu, że żona nie pracuje. W tym samym okresie w krajach państwowego socjalizmu kobiety stanowiły znaczną część siły roboczej, gospodarstwa domowe nie były w stanie utrzymać się z jednej pensji. Płatna praca była nie tylko wyborem ale i przymusem. Podobnie dzisiaj dzieje się na całym świecie, także w Stanach Zjednoczonych, gdzie masowe wejście kobiet na rynek pracy w latach 1970-ych i 1980-ych pozwoliło utrzymać standard życia gospodarstw domowych. Wracając do historii: w latach 60-ych w krajach Europy Zachodniej i w Ameryce zaczęła wzrastać liczba kobiet podejmujących płatną pracę. Kobiety, oraz ich feministyczne rzeczniczki wierzyły, że praca

²⁹ Złoty wiek kapitalizmu jest związany ze schyłkowym okresem fordystycznego kapitalizmu (taśmowa masowa produkcja i masowa konsumpcja; stabilne kategorie społeczne; ideologia wzrostu przez ekspansję wielobranżowych korporacji; hierarchiczny system zarządzania korporacja podporządkowany generowaniu zysków poprzez zwiększanie skali i wielkości produkcji oraz pozyskiwaniu większego rynku na produkty. Bezpieczeństwo zatrudnienia. Z kolei postfordystyczny system zarządzania produkcją charakteryzuje specjalizacja, elastyczność (flexibility), wielozadaniowość (multi-tasking) siły roboczej; model firmy jako centralnie sterowanej sieci globalnych związków z dostawcami, poddostawcami i dystrybutorami; globalna integracja; dezindustrializacja związana z przeniesieniem produkcyjnej części firm do krajów Południa i Europy Wschodniej; zarządzanie firmą podporządkowane jest maksymalizacji zysków z kapitału finansowego (akcje i pakiety inwestycyjne); Reorganizacja pracy na rzecz tymczasowych kontraktów, pracy w niepełnym wymiarze czasu; pracy na zlecenie, pracy chałupniczej i inne nieformalne i tymczasowe formy zatrudnienia.

podnieście ich rangę społeczną i przyniesie zmianę stosunków płci w rodzinie i w społeczeństwie. Wirginia Woolf ujęła to kiedyś w ten sposób: „*Kobieta musi mieć swój pokój i własne pieniądze*”³⁰. Dla wielu kobiet te nadzieje okazały się płonne. Zatrudnienie kobiet koncentrowało się w nisko płatnych działach rynku pracy, jak przemysł tekstylny i odzieżowy, handel, w zawodach związanych z opieką nad chorymi czy starszymi osobami, w szkolnictwie, na niżej płatnych stanowiskach administracji państwowej. Zjawisko to nazwano horyzontalną segregacją na rynku pracy. Jednocześnie, występowała wertykalna segregacja w poszczególnych zawodach i sektorach rynku pracy, kiedy zatrudnienie kobiet zmniejsza się na wyższych szczeblach zarządzania. (Zjawisko ograniczania awansów kobiet przez niewidoczne normy społeczne i patriarchalny interes – co potocznie nazywamy także „szklanym sufitem”). Obydwie formy segregacji na rynku pracy pokazują, że płacna praca kobiet jest wyceniana niżej niż praca mężczyzn.

Idąc teoretyczną ścieżką od Marksa, Harry Braverman (1974) tłumaczył wzrost zatrudnienia kobiet jako rezultat nacisku managerów na zmniejszanie kosztów produkcji, większą wydajność, technologiczne innowacje, co powodowało zmniejszanie zatrudnienia i zatrudnianie tańszej siły roboczej. Teoria dekwalfikacji siły roboczej była krytykowana za swoją schematyczność i redukcję skomplikowanych zjawisk do jednego wyjaśnienia. Analogiczna teoria kobiet jako rezerwowej armii pracy do lat 70-ych dominowała w debatach ekonomicznych w krajach państwowego socjalizmu. Pod koniec lat 70-ych pojawiły się alternatywne strategie analityczne, które dotyczyły wpływu kulturowych definicji płci na proces rekrutacji pracowników (tzw. job-gendering). Różne zawody i stanowiska przypisywane są mężczyznom lub kobietom, w związku z czym to raczej płeć niż kwalifikacje determinuje, kto otrzyma dane stanowisko (Cockburn, 1983). Segregacji na rynku pracy towarzyszy dyskryminacja płacowa, albo inaczej luka płacowa (gender wage gap) t.j. różnica w wynagrodzeniu na takim samym stanowisku i kwalifikacjach między pracownikami z uwagi na płeć. W miarę rozwoju feministycznej krytyki teorii zarządzania (management theory) rosło zainteresowanie analizami relacji między warunkami i stosunkami władzy w pracy a seksualnością. Takie badania koncentrowały się na poszczególnych firmach.

Z kolei inne autorki wskazywały, że segregacja na rynku pracy jest związana z patriarchalną kulturą i reprodukowaniem męskiego przywileju w normach społecznych i

³⁰ Wirginia Woolf. *A Room of One's Own*. w *Feminism. The Essential Historical Writings*, red. Miriam Schneir. New York. Vintage Books. 1972 str. 345

instytucjach poprzez które sprawowana jest władza (Walby, 1986). Z biegiem czasu doszło do konwergencji analiz ekonomicznych i kulturowych. Zwłaszcza badania empiryczne pokazały, że zarówno czynniki ekonomiczne i demograficzne wpływające na podaż i popyt pracy oraz poziom wynagrodzeń, jak kulturowe (konstrukcje tożsamości, stosunki płci) mają wpływ na segregację i nierówności na rynku płatnej pracy.

W latach 70-ych wraz z industrializacją w krajach tzw. trzeciego świata i globalną restrukturyzacją gospodarczą zaczęło wzrastać zatrudnienie kobiet w tych krajach. Początkowo nie oznaczało to zmniejszania zatrudnienia mężczyzn, ponieważ kobiety otrzymywały pracę w rozwijających sektorach usług i produkcji na eksport, szczególnie w przemyśle zabawkarskim, odzieżowym, wytwórczym, a w latach 90-ych w przemyśle elektronicznym, w usługach takich jak data entry, call centers, czy w agrobiznesie, szczególnie w produkcji kwiatów, owoców i warzyw na eksport. (Wśród feministycznych ekonomistek i socjolożek, które prowadziły badania na ten temat są Lourdes Beneria, Sylvia Chant, Cecilia Ng, Helen Safa, Diane Wolf, Kathryn Ward i wiele, wiele innych feministycznych naukowczyń).

Jednym ze standardowych wyjaśnień wzrostu zatrudnienia kobiet było przypisywanie kobietom cech, które predystynują je do wykonywania monotonnych powtarzających się, wymagających dokładności i skupienia czynności. Tzw. teoria „zręcznych palców” była krytykowana przez feministyczne ekonomistki, takie jak np. Ruth Pearson (UK), czy Lourdes Beneria (USA), Gita Sen (India), które argumentowały, że sukces „ekonomicznych tygrysów” jak Taiwan, czy później Malezji czy Tajlandii zależał od tańszej pracy kobiet, która przyczyniała się do zwiększenia konkurencyjności tych krajów w gospodarce globalnej. A więc za metaforą „zręczne palce” kryła się ekonomiczna użyteczność tańszej pracy kobiet.

Krytyka warunków życia i pracy kobiet w tzw. trzecim świecie rozwijała się już od lat 1970-ych (Esther Boserup, Irene Tinker, Bina Agarwal). Kobiety znajdowały się w sytuacji bez wyjścia innego niż emigracja. Na obszarach wiejskich powstawały np. farmy, gdzie podejmowały produkcję na eksport na skalę przemysłową, co wypierało lokalnych rolników, (nie posiadających formalnych tytułów do ziemi, albo np. duże zapotrzebowanie na wodę intensywnej produkcji rolnej powodowało redystrybucję wody na niekorzyść małych

gospodarstw i ich unicestwienie), albo też dlatego, że młode kobiety wolały ciężką pracę w mieście, która kojarzyła się z wyższym statusem społecznym, niż patriarchalno-matriarchalne zależności w domu. Z badań wynika, że znaczna część zarobków przekazywały dla swoich rodzin (Krishna Sen, Cecilia Ng). W latach 1980-ych specjalne zony produkcji można było znaleźć w Stanach Zjednoczonych (Edna Bonanchich) a dzisiaj stały się upowszechnionym modelem organizacji produkcji i relacji między pracodawcami a pracowniczkami (Saskia Sassen)

Guy Standing (1989), ekonomista z MOP wskazał, iż feminizacja i globalny wzrost zatrudnienia kobiet wiąże się z deformalizacją i uelastycznieniem pracy, (praca w niepełnym wymiarze, na tymczasowych kontraktach, na godziny, praca chałupnicza). Wzrost zatrudnienia kobiet w krajach trzeciego świata dotyczył także specjalnych zon eksportowych, gdzie na wydzielonych obszarach rządy tych krajów stwarzały preferencyjne warunki dla zagranicznych inwestorów. Wiązało się to ze zwrotem w polityce gospodarczej w latach 70-ych, gdzie handel międzynarodowy i produkcję na eksport uznano za główny motor wzrostu gospodarczego, czy to w krajach trzeciego świata, czy też w socjalistycznych gospodarkach Europy Wschodniej. Restrukturyzację gospodarczą przyspieszył upadek stałego kursu wymiany dolara w oparciu o jego wartość w złocie i zasoby złota w skarbie państwa oraz kryzys naftowy z 1973 roku. Kiedy wzrosły koszty obsługi długu, kraje rozwijające się znalazły się w pułapce kredytowej.

W ślad za kryzysem zadłużenia i pułapką kredytową (konieczność zaciągania nowych pożyczek na spłatę odsetek) jaki rozpoczął się w latach 70-ych, warunkiem udzielenia nowych kredytów stały się programy strukturalnego dostosowania (przede wszystkim cięcia wydatków socjalnych i wydatków na administrację publiczną), których w tych krajach wprowadzał Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy. Programy te szczególnie uderzały w kobiety. Także, kryzysy finansowe (Tajlandia, Argentyna) i liberalizacja handlu i inwestycji w latach 90-ych miały zróżnicowane efekty pod względem płci (także klasy, etniczności).

Aby zagwarantować spłatę kredytów i umożliwić zaciągnięcie nowych pożyczek, Bank Światowy i rządy krajów trzeciego świata wdrażały programy strukturalnego dostosowywania się, których elementem było zmniejszanie wydatków na cele socjalne. „Uzdrowienie budżetów” wiązało się ze zmniejszaniem społecznych transferów i redukcją zatrudnienia w sektorze publicznym, który tradycyjnie zatrudniał więcej kobiet, co

wzmagало ubóstwo kobiet i konsekwencje ubożenia gospodarstw domowych, jakie ponoszą w dużej mierze kobiety z racji tradycyjnego podziału ról i pracy według płci.

Doświadczenia z programami strukturalnego dostosowania doprowadziły do rozwinięcia feministycznej ekonomii od badań rynku pracy i warunków życia kobiet, do feministycznej krytyki polityki makroekonomicznej. (Między innymi Gita Sen, Diane Elson, Vivienne Taylor, Mariama Williams, Rosalba Todaro mają znaczny wkład do tych debat).

Istotną rolę w globalnych zmianach gospodarczych odgrywała reorganizacja produkcji w firmach ponadnarodowych, wymuszona przez nasycenie lokalnych rynków, wzrost konkurencji towarów produkowanych w innych krajach, początkowo szczególnie w Japonii. Przykładem jest tu firma Mattel, producent lalki Barbie, która pierwsze lalki Barbie wyprodukowała w Japonii w 1959 roku, a potem przenosiła produkcje, otwierała i zamykała fabryki na Filipinach, w Meksyku, w Chinach. W tej chwili Mattel, największy globalny producent zabawek nie ma już ani jednej fabryki w Stanach Zjednoczonych. W siedzibie firmy w Kalifornii pozostało zarządzanie globalną siecią filialnych fabryk, podwykonawców, sprzedażą, marketingiem, licencjonowaniem logo, wchodzeniem w strategiczne porozumienia z innymi firmami, a przede wszystkim zarządzanie finansowe. Rozwój elektronicznych technologii i nowe programy zarządzania przez internet zintensyfikowały proces globalizacji firmy, z czym szła w parze globalizacją modelu konsumpcji i konsumenckiego stylu życia. Zmienił się strategiczny model zarządzania firmą, od priorytetu produkcyjnego i strategii generowania zysków poprzez wzrostu produkcji i poszerzania segmentu rynku kontrolowanego przez wielobranżową firmę, do priorytetu marketingowo- finansowego i strategii podporządkowanej maksymalizacji wartości finansowej firmy na giełdzie. Ta zmiana wiązała się z „odchudzaniem” firm, zwiększaniem efektywności zarządzania, automatyzacją produkcji i zarządzania, przenoszeniem produkcji do innych krajów, zwalnianiem pracowników, intensyfikacją pracy pozostałych, na co giełda reagowała podwyżką cen akcji.

W powstającej gospodarce globalnej, sektor finansowy zaczął odgrywać wiodącą i nadrzędną rolę w porównaniu do sektora produkcyjnego. Inwestycje w usługi finansowe (banki, firmy ubezpieczeniowe) generowały większe zyski niż inwestycje w innych działach gospodarki, co powodowało konkurencję o kapitał, gdzie firmy produkcyjne występowały z gorszej pozycji, jako mniej atrakcyjne dla funduszy inwestycyjnych. Powstawały nowe wirtualne produkty finansowe, np. pakiety obejmujące potencjalne przyszłe dochody, np. ze

spłat kredytów, inwestycji w akcje, czy spekulacji zmian kursu walutowego. Liberalizacji sektora finansowego towarzyszyła liberalizacja (usuwanie barier i promocja) międzynarodowego handlu i inwestycji. Wśród ekonomistek i ekonomistów, którzy zajmowali się badaniem tych procesów, szczególną rolę odegrała Saskia Sassen, znana ze swoich badań na temat migracji kobiet i powstawania globalnych miast, strategicznych umiejscowień globalizacji.

W krajach takich jak Wielka Brytania czy Stany Zjednoczone rosło zatrudnienie w usługach, gdzie znajdowały pracę kobiety, a zmniejszało się zatrudnienie w produkcyjnych sektorach gospodarki, gdzie pracowali mężczyźni. Zmieniły się także formy zatrudnienia na rzecz pracy na okresowe kontrakty, w niepełnym wymiarze czasu, pracy na zlecenie. W krajach OECD w latach 1990-ych najbardziej zwiększyło się zatrudnienie kobiet właśnie na takich krótkich atypicznych kontraktach, a wyższy współczynnik zatrudnienia kobiet wiąże się z większą luką płacową i koncentracją zatrudnienia kobiet w sektorach rynku pracy, które charakteryzują się niskimi płacami (segregacja horyzontalna). W miejscach takich jak maquiladores (specjalne strefy produkcji eksportowej na granicy Meksyku ze Stanami Zjednoczonymi) o te najtańsze prace konkurują z kobietami mężczyźni, co skutkuje między innymi zwiększeniem przemocy wobec kobiet (Maria Fernandez-Kellez).

Procesom przesuwania licznych grup kobiet do prekariatu (niskopłatne, niestale i atypiczne formy zatrudnienia) i do tzw grupy pracujących biedaczek (zob. Barbara Ehrenreich) towarzyszy, aczkolwiek trudny i powolny awans kobiet na wyższych szczeblach hierarchii stanowisk, które zarabiają mniej niż ich koledzy mężczyźni na tych samych stanowiskach. Niekiedy ich sukces zawodowy okupiony jest pogorszeniem warunków życia innych kobiet. Na przykład Linda Watchner, pierwsza kobieta CEO na liście Fortune 500 w 1998 roku zamknęła fabrykę koszul Hathaway, pomimo, że 500 zatrudnionych tam kobiet zgodziło się na zmniejszenie płac i reorganizację zarządzania. Kilka lat później Linda Watchner z niesławą spadła z firmamentu, kiedy okazało się, że jej ryzykowne decyzje inwestycyjne wiązały się z balansowaniem na i poza granicą prawa, a co dla niej gorzej, przyniosły straty inwestorom. W Polsce podobna historia kobiety, która zwiększa zyski firmy poprzez zwalnianie innych kobiet, łamiąc przy tym prawo jest kierowniczką zakładów Green Kett Polska w Stęszewie. Takie przykłady można mnożyć. Stawia to pod znakiem zapytania czy aby zmienić sytuację kobiet należy całą feministyczną energię polityczną zagospodarowywać przez dyskurs o szklanych sufitach i lepkich

podłogach czy kalkulacjach równości opartych na ilościowych porównaniach liczby kobiet i mężczyzn w firmach.

Bella Abzug (jedna z pierwszych kobiet prawniczek i kobiet w amerykańskim Kongresie, obrończyni praw człowieka i praw kobiet, i założycielka Women Environment and Development Organization) oraz Gita Sen (profesorka ekonomii w Indyjskim Instytucie Zarządzania (IIMB) w Bangalurze i na Uniwersytecie Harwarda ekonomii zdrowia współzałożycielka DAWN – sieci badaczek, aktywistek z krajów Południa) ujęły ten dylemat w pytaniu, czy warto walczyć o równy kawałek zatrutego ciastka (Bella odwołała się do związków między niszczeniem środowiska a modelami rozwoju gospodarczego i ich społecznymi kosztami), bądź czy warto wchodzić do brudnej rzeki (odniesienie Gity do 'gender mainstreaming' – wprowadzanie *gender* do głównego nurtu)). Z tych pytań nasuwa się wniosek o powrót do feministycznych debat z lat 70-ych, gdzie z jednej strony poruszano sprawę nierówności, a z drugiej kwestionowano zasady, na jakich kobiety są integrowane z rynkiem i państwem. Tego drugiego feministycznego skrzydła bardzo dzisiaj u nas brakuje, a jednym z nielicznych wyjątków jest raport Clean Clothes Campaign i Koalicji Karat na temat pracy kobiet w przemyśle odzieżowym, do którego będziemy się odwoływać na jednej z kolejnych sesji. (Zob. w dziale raporty i na www.karat.org).

GOSPODARKA REPRODUKCYJNA – PRACA OPIEKUŃCZA

Konceptualnym filarem feministycznej krytyki ekonomii jest pojęcie pracy reprodukcyjnej i gospodarki opiekuńczej (care economy, Diane Elson, 1995). O ile wcześniej ekonomiści utożsamiali pracę z pracą płatną, w końcu lat 1960. wyłoniła się feministyczna debata, która ujęła bezpłatną pracę kobiet w domu jako pracę. Socjalistyczne feministki, które podjęły się tego zadania odwoływały się i przerabiały koncepcję reprodukcji siły roboczej u Marksa. Uważały, że kapitalizm wyzyskuje kobiety przez czerpanie korzyści z ich bezpłatnej pracy domowej, bez której reprodukcja i podaż siły roboczej nie byłaby możliwa (Sheila Benhabib). Pracę opiekuńczą albo uważano jako źródło zniewolenia i eksploatacji kobiet w rodzinie, inne feministki z kolei uważały, że praca opiekuńcza powinna być doceniana (Gilligan). Także w nie-marksistowskiej socjologii (Ann Oakley, *The Sociology of Housework*, 1974) badaczki podjęły analizy płatnej i bezpłatnej pracy domowej (płatnej w sensie zatrudnienia innych kobiet do pracy domowej). Pojawiało się coraz więcej badań empirycznych, które posługiwały się między innymi metodologiami budżetu czasu i ukazywały dysproporcje w podziale bezpłatnej pracy domowej pod względem płci. W końcu lat 80-ych podziały na socjalistyczne i liberalne podejścia zatarły się, także demontaż państwa opiekuńczego (skądinąd krytykowanego przez feministki) przy jednoczesnym wzroście zatrudnienia kobiet spowodował przesunięcie się analiz do nowego kontekstu.

Podobne rekonfiguracje feministycznego dyskursu do opisanych w debacie o pracy domowej zachodziły na większą skalę, pojawił się „nowy przeciwnik” równości płci i sprawczości kobiet – dwa fundamentalizmy, religijny i rynkowy i do tego odnosiły się feministyczne ekonomistki, socjolożki czy politolożki. Z drugiej strony w feminizmie (i w innych dyskursach) nastąpił zwrot w stronę kultury. Dopiero od niedawna te dwa nurty społeczno-ekonomiczny i ‘kulturowy’, gdzie dominowały analizy reprezentacji schodzą się razem ponad i w poprzek dyscyplinarnych podziałów.

W końcu lat 1980, jedną z prekursorskich analiz przygotowała kolektywnie grupa badaczek, które w trakcie tworzenia wspólnej analizy zorganizowały się w sieć DAWN. Odnosząc się do efektu programów strukturalnego dostosowania na kobiety, autorki z DAWN zwracają uwagę na kryzys reprodukcji, związany z utratą podstaw do życia, wzrostem ubóstwa (eksternalizacja kosztów społecznych do gospodarstw domowych i intensyfikacja pracy kobiet), oraz kontrola nad reprodukcją ludzi (związana z tym opresja kobiet), a także

niszczenie środowiska, szczególnie postępujący brak zasobów wody pitnej, energii (fuel-water crisis) i ziemi uprawnej (Grown and Sen, 1987). Metodologie kolektywnej i transdyscyplinarnej analizy prowadzonej przez badaczki i aktywistki z DAWN stosowało później wiele innych organizacji.

Od lat 1980. a szczególnie w latach 1990. zaczęły się rozwijać badania na temat gospodarstw domowych. Feministyczne ekonomistki, socjolożki, antropolożki stosowały tutaj różne narzędzia analityczne, w tym podział ról według płci (Carole Moser), rama ról i relacji płci (gender relations framework), badania budżetu czasu, czy model negocjacji z teorii gier. Niektóre badaczki, w tym także idące ścieżką od Marksa używały pojęcia rodziny raczej niż ekonomiczny termin gospodarstwa domowe.

Do debat na temat gospodarstwa domowego i pracy domowej, która była domeną ekonomistek, weszło wielu badaczy mężczyzn, część z nich posługiwała się teorią racjonalnego wyboru i porównywalnych korzyści, aby uzasadnić wybór bezpłatnej pracy w gospodarstwie domowym jako decyzję kobiet podjętą na podstawie kalkulacji własnego interesu i oceny korzyści. Wśród tych badaczy jest wspomniany już Gary Becker, wybitny ekonomista z Uniwersytetu w Chicago, laureat nagrody Nobla, publicysta, którego perswazyjne wystąpienia (w tym np. cotygodniowe felietony w Business Week) wywarły duży wpływ na opinię publiczną i decydentów politycznych. Gary Becker dał początek nowej ekonomice gospodarstwa domowego, gdzie praca w domu jest kwestią racjonalnego wyboru kobiety, a mężczyzna głowa rodziny jest traktowany jako altruistyczny, dobrotliwy patriarchy, który dzieli się swoimi dochodami z żoną i dziećmi. Według Gary'ego Beckera (1974) gospodarstwo domowe składa się z mężczyzny i kobiety, którzy łączą się z powodu komplementarności w biologicznej reprodukcji. Gospodarstwo domowe zachowuje się jako ekonomiczna jednostka, która maksymalizuje wspólną (sic) użyteczność. W neoklasycznym ujęciu gospodarstwa domowego przez Beckera nie można przeprowadzić interpersonalnych porównań korzyści czy zważyć preferencji, a rodzina traktowana jest jako ekonomiczno-reprodukcyjna jednostka, która kieruje się jedną (wspólną?) korzyścią i inwestuje w kapitał ludzki swojego potomstwa. Gary Becker wsławił się także zastosowaniem modelu rynku do małżeństwa, w jego analizie popytu i podaży na rynku małżeńskim kobietom najbardziej opłaca się system poligamiczny. Zobacz także Dijkstra i Plantega, 2003 i Hewitson (2002) na temat rozróżnienia między feministycznymi i nie feministycznymi analizami gospodarstw domowych w ramach ekonomii neoklasycznej. Na sesji o gospodarstwie domowym będziemy dyskutować o modelach, które „rozpakowują” gospodarstwa

domowego jako ekonomicznej jednostki kierującej się maksymalizacją wspólnej użyteczności. Nancy Folbre (1986) argumentuje, że decyzje podejmowane w ramach rodziny zależą od siły przetargowej członków rodziny. Amartya Sen (1991) zaproponował model gospodarstwa domowego jako pola 'kooperacyjnego konfliktu'. Dystrybucja w ramach rodziny odbywa się zarówno na podstawie legitymizowanych przez prawo jak i normy społeczne uprawnień, a także odzwierciedla relacje władzy w gospodarstwie domowym. Model ten zakłada współpracę w produkcji i konflikt w dystrybucji. Model Amartyi Sena krytkowały i rozwijały między innymi Naila Kabeer, 1991 (podkreślając między innymi kwestie granic autonomii, odrębności i kontroli przez kobiety pominiętą przez Sena) i Deniz Kandiyoti, 1988, która ujęła gospodarstwo domowe z perspektywy społecznego i ekonomicznego bezpieczeństwa kobiet, wskazując, że kobiety mogą się znaleźć w sytuacji, gdzie będą przyjmować postawy podania i posłuszeństwa, ponieważ w ten sposób maksymalizują swoje bezpieczeństwo ekonomiczne. Obie naukowczynie zwróciły uwagę na wiele wymiarów zróżnicowania relacji płci w gospodarstwach domowych, w tym z perspektywy kultury (Kandiyoti pisze o patriarchalnym pasie krajów), ekologii, środków utrzymania, zasobów.

Wraz z debatą o gospodarstwach domowych rozwijała się debata o pracy opiekuńczej; z jednej strony szła ona w kierunku kalkulacji, zarówno w formie monetarnych waloryzacji, jak konstrukcji satelitarnych budżetów. Z drugiej strony powstawały analizy, (ich prekursorką była Marilyn Waring), które podejmowały problem niewidoczności pracy kobiet na poziomie konceptualnych założeń instrumentów polityki ekonomicznej, w tym makro-ekonomii. Marilyn Waring (1988)³¹, w swojej książce „*If Women Counted*” - pod wieloznacznym tytułem: *Gdyby kobiety liczyły*, albo *Gdyby liczone się z kobietami* analizuje co jest, a co nie jest wliczane do dochodu narodowego. Woda pobrana ze źródła nie ma wartości ekonomicznej, woda z kranu, leczenie chorych czy wydatki na zbrojenia przyczyniają się do wzrostu dochodu narodowego. Takie metodologie zbierania danych i liczenia 'sterują' polityką. W czasie dekady, jaka upłynęła od publikacji książki Marilyn Waring powstały satelitarne budżety i projekty genderowej analizy budżetu. Taki projekt, prowadzony przez Zofię Łapniewską, zorganizowała NEWW w Gdańsku³². W latach 1990-ych debata o pracy domowej – zreformułowana przez Diane Elson jako gospodarka

³¹ Marilyn Waring jest profesorką ekonomii, była członkinią Parlamentu Nowej Zelandii

³² Zobacz raport Zofii Łapniewskiej - w bibliotece online Think Tanku Feministycznego i na stronie www.neww.org.pl.

opiekuńcza (care economy) wpisała się do feministycznej krytyki polityki makroekonomicznej i krytyki marketyzacji. O tym na kolejnych sesjach.

Do roli gospodarki reprodukcyjnej odwołuje się także feministyczna krytyka wydajności (productivity) – (Ellie Perkins, 2001). Wydajność odnosi się do mierzonej relacji między wkładem a rezultatem. Ekonomiści używają pojęcia wydajności jako narzędzia do zmierzenia nakładów (input), tj. ile jednostek pracy czy kapitału zostało użyte do wytworzenia produktu końcowego (output). Wydajność jest mierzona ilościowo. Wzrost ogólnej wydajności czynników produkcji (kapitał, praca) zależy także od organizacji pracy czy nowych technologii. 'Społeczna' wydajność pracy to PKB wytwarzany przez jedną pracującą (płatna praca w gospodarce - sic!) osobę. Mierzona jest także wydajność pracy - stawka za godzinę w relacji do zważonego produktu firmy, sektora bądź gospodarki. Paradoksalnie, z takich założeń mierzenia wydajności pracy wynika, iż im większa produkcja, a niższe płace, tym większa wydajność... Podobnie jak z krytyką efektywności (zob. sekcja o rewolucji marginalnej) to co jest wydajne z ekonomicznego punktu widzenia, może być 'niewydajne' ze społecznego punktu widzenia. Można wręcz powiedzieć, iż im więcej wydajności, tym większa presja na gospodarkę opiekuńczą. Koszty pracy reprodukcyjnej, czy niszczenie środowiska nie są brane pod uwagę, ponieważ są niewidoczne czy eksternalizowane (poza neoklasyczny model rynku) albo miernik monetarny wypacza ich znaczenie dla konkretnych osób czy społeczeństwa. Na przykład, jak policzyć koszt emisji do środowiska toksycznych chemikaliów i ich przechodzenia przez łańcuchy pokarmowe do mleka kobiet³³. Proces produkcji, efektywny pod kątem ekonomicznym, może być jednocześnie toksyczny dla zdrowia ludzi i środowiska. Ellie Perkins postuluje więc, aby zrewidować i poszerzyć pojęcie wkładu, oraz kwestionuje, czy wszystko można zmierzyć monetarnie. Stąd postulat włączenia jakościowych mierników wydajności.

Wraz ze wzrostem wydajności idzie intensyfikacja w wykorzystaniu 'zasobów ludzkich', a więc zwiększają się koszty przenoszone do gospodarki opiekuńczej. Intensyfikacja pracy, deformalizacja i uelastycznianie zatrudniania, niszczenie lokalnych podstaw do życia (np. wypieranie produkcji żywności na rynek lokalny i własne potrzeby; zamykanie i przeniesienie fabryk w sytuacji, kiedy w ich miejsce nie powstają nowe miejsca pracy, czy oferowana jest praca za wynagrodzenie poniżej granic ubóstwa) zwiększają presje na ciała i czas ko-

³³ Meyer, Dumanosky, ... Our stolen future..

biet. Choć gospodarstwa domowe o najniższych dochodach są szczególnie obciążone kosztami ryzyka utraty pracy i intensyfikacji, deformalizacji i uelastycznienia pracy, to także koszty te ponoszą gospodarstwa zamożne (np. koszty zabiegów mających na celu troskę o utrzymanie sprawnego ciała, które kosztują w sensie wydatków pieniężnych jak i czasu, który alternatywnie mógłby być przeznaczony na wypoczynek). Pojawiają się nowe choroby społeczne, jak wypalenie (burnt-out) czy mobbing. Według niedawnego badania zamówionego i opublikowanego przez Gazetę Wyborczą (marzec 2007) 46 proc. kobiet w Polsce boi się utraty pracy, co niewątpliwie ma wpływ na jakość ich życia. W analizie *genderowych* skutków wzrostu roli inwestycji finansowych Irene van Staveren (2002) pisze, że buforowa funkcja gospodarki opiekuńczej jest na wyczerpaniu.

Idąc ścieżką od Marksa, w książce napisanej na początku lat 1980-ych Maria Mies opisuje problem wydajności w ten sposób: *„jeśli chodzi o pojęcie wydajności pracy należy odrzucić jego wąską definicję, aby ukazać, że praca może być wydajna (w sensie wytwarzania wartości dodanej) – tylko wówczas, kiedy przechwyci, eksploatuje i zawłaszcza pracę, która odnosi się do produkcji życia lub produkcji na własne potrzeby, co odbywa się przede wszystkim w ramach bezpłatnej pracy kobiet ... na każdym etapie ekonomicznego rozwoju wydajność mężczyzn zależała od wydajności kobiet”* (Mies, 1986:47 i 58, cytata za Perkins, 2001).

Współczesne analizy pracy reprodukcyjnej odnoszą się także do płatnej pracy domowej kobiet emigrantek (Kurian, 2006), co umożliwia podjęcie pracy zawodowej przez kobiety w krajach docelowych. Nowe teoretyczne propozycje wychodzą poza analizy pracy (płatnej i bezpłatnej), aby ukazać, jak gospodarka przyrody, gospodarka na własne potrzeby (subsistence) opiekuńcza i produkcyjna stanowią podstawę, z której czerpie gospodarka monetarna (Hazel Henderson, Hilke Pietila). W tekście, który już jest przetłumaczony dla uczestniczek tego kursu Spike V. Peterson (2002) proponuje redefinicję ekonomii jako reprodukcyjnej, produkcyjnej i wirtualnej (nowa ekonomia finansowa). Peterson wykorzystuje analitykę władzy Michela Foucaulta.

ALTERNATYWNE ANALIZY

Kobiety i ekologia

Pod koniec lat 1990-ych bardzo interesującą rewizję marksowskiej teorii wartości dodanej podjęła Teresa Brennan, która odwołuje się zarówno do teorii ekologicznych jak i do krytyki psychonalizy. W książce pod tytułem *Exhausting Modernity. Ground for a New Economy* (*Wyczerpując Współczesność. Podstawy do Nowej Ekonomii*) Brennan (2000) argumentuje iż wartość dodana czerpana jest nie tylko z zawłaszczania społecznego czasu pracy przez kapitalistów, jak sądził Marks. Źródłem wartości dodanej jest energia życia (czas i siła witalna ludzi, ‘surowce’ przyrody, w tym energia słonecznej) jako niezbędne wkłady do produkcji od których zależy akumulacja kapitału. Brennan tłumaczy, iż wzrost skali produkcji (i konsumpcji, warto dodać), zwiększenie prędkości obrotu pieniądza i ekspansja kapitału zwiększają i intensyfikują zużycie, a wręcz wyczerpują energię życia...

Spoleczne zabezpieczenia potrzeb (social provisioning)

Jednym z celów gospodarki powinno być zabezpieczanie ludzkich potrzeb. W konceptualnych ramach ekonomii neoklasycznej nie ma miejsca na takie pytania, toteż niektóre feministyczne ekonomistki konstruują alternatywne ramy i metodologie, które pozwolą im pod tym kątem ocenić i wpłynąć na zmiany polityki gospodarczej. Na przykład według Marilyn Power (2004) ramy te dotyczą:

- wzięcie pod uwagę roli bezpłatnej i opiekuńczej pracy kobiet jako aktywności ekonomicznej
- zastosowanie alternatywnych wskaźników ekonomicznego sukcesu, w tym jakości życia
- analiza procesów ekonomicznych, społecznych i politycznych pod kątem relacji władzy
- stosowanie współzależnych kategorii płci, klasy, rasy-pochodzenia etnicznego
- cele etyczne

(ta praca nad omówieniem ekonomii feministycznej będzie kontynuowana...)

Ewa Charkiewicz, wersja robocza, 5 kwietnia, 2007

Bibliografia (w trakcie konstrukcji)

Frank Ackerman. *Still Dead After All These Years: Interpreting the Failure of General Equilibrium Theory*. Global Development and Environment Institute Working Paper no 00-01. Tufts University. 1999

Isabella Bakker red. *The Strategic Silence. Gender and Economic Policy*. ZED Books, 1994.

Drucilla K. Barker. Economists, Social reformers, and Prophets. A Feminist Critique of Economic Efficiency. W: *Feminist Economics*. 1.3. 1995. str. 26-39

Teresa Brennan. *Exhausting Modernity. Grounds for a New Economy*. Routledge: London & New York. 2000.

Patricia Hill Collins, "Toward a New Vision: Race, Class, and Gender as Categories of Analysis and Connection" *Race, Sex, & Class*, 1, no 1, Fall 1993

Amanda Devonshire i Barbara Wood, red. *Women in Industry and Technology From Prehistory to the Present Day. Current Research and the Museum Experience*. Proceedings from the 1994 Wham Conference, Londyn, Museum of London. 1996.

A. Geske Dijkstra, Janneke Plantega. *Ekonomia i płeć. Pozycja Zawodowa kobiet w Unii Europejskiej*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne. 2003.

Diane Elson. *Male Bias in Development Process*. Manchester University Press. 1991.

Marianne A. Ferber i Julie Nelson. *Feminist Economics Today. Beyond Economic Man*. The University of Chicago Press. 2003

Nancy Folbre. *Who Pays for the Kids. Gender and the Structures of Constraints*. New York, Routledge. 1994

Nancy Folbre & Elissa Braunstein, 2000. "[To Honor and Obey: Efficiency, Inequality and Patriarchal Property Rights](#)," [Published Studies](#) ps11, Political Economy Research Institute, University of Massachusetts at Amherst.

Regenia Gagnier. *The Insatiability of Human Wants. Economics and Aesthetics in Market Society*. The University of Chicago Press. 2000.

Stephen Gill. European Governance and New Constitutionalism: Economic and Monetary Union and Alternatives to Disciplinary Neoliberalism in Europe. W *New Political Economy* 3: 1. 1998. s. 5 -26.

Gillian Hewitson. *Ekonomia feministyczna – przegląd debat*. La Trobe School of Business Discussion Papers in Economics. A 1.1. 2001 (polski przekład dostępny w bibliotece online think tanku feministycznego)

Michel Foucault. *Filozofia, Historia Polityka. Wybor Pism*. Warszawa, PWN. 2000
Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych. słowo/obraz/terytoria. 2005

Maria Mies. *Patriarchy and Capital Accumulation on World Scale. Women in the International Division of Labor*. 1986

Julie Nelson. *Feminism, Objectivity, Economics*. Routledge. 1996

Robert. H, Nelson. *Economics as Religion. From Samuelson to Chicago and Beyond*. The Pennsylvania State University Press. 2001.

Frader, Laura i Sonya O. Rose, red., *Gender and Class in Modern Europe*. Ithaca & London: 1996 (książka w zbiorach Biblioteki Narodowej)

Heidi Hartman 1997, *The Unhappy Marriage of Marxism and Feminism*, z *The Second Wave. Reader in Feminist Theory*, Linda Nicholson, red. New York i Londyn, Routledge, oryg. 1981

Noyleen Heyzer and Gita Sen red. *Gender, Economic Growth and Poverty*. Kali for Women. New Delhi. 1994

Maritrei Krishna i Joy Desmukh. *Gender in Economics. Theory and Practice*. New Delhi. Ajanta Publications. 1993.

Patricia E. (Ellie) Perkins). *Ecological and Feminist Understanding of Productivity*. Referat zaprezentowany na 13th Annual Meeting on Socio-Economics University of Amsterdam Amsterdam, Niderlandy, June 28-July 1, 2001

Hilkka Pietila "The Triangle of the Human Economy: Household, Cultivation, Industrial Production." *Ecological Economics*, vol. 20 no. 2, February. 1997 (tekst dostępny po polsku z www.kasakobiet.pl, link z biblioteki online think tanku feministycznego)

Carol Pateman. Braterska umowa społeczna. Rozdz. 2 w *Disorder of Women. Democracy, Feminism and Political Theory*. Polity Press: Londyn. 1989 (tekst dostępny po polsku w bibliotece online think tanku feministycznego)

Spike V. Peterson. Ekonomia polityczna (w ujęciu globalnym) jako trzy ekonomie: reprodukcyjna, produkcyjna i wirtualna. Analiza w duchu foucaultowskim. W *International Feminist Journal of Politics*. 4:1. 2002. 1-30.

Marilyn Power. Social Provisioning as Starting Point for Feminist Economics. W: *Feminist Economics* 10:3. 2004. 3-19

Gita Sen. Caren Grown. *Development, Crises and Alternative Visions*. New York: Monthly Review. 1987

Guy Standing. Global Feminization Through Flexible Labour. *World Development*. 17: 7. 1989

Wacław Stankiewicz. *Historia myśli ekonomicznej*. PWN: Warszawa. 2007

Irene van Staveren. Global Finance and Gender. W: Jan Art Scholte i Albrecht Schnabel. *Civil Society and Global Finance*. London & New York: Routledge. 2002. Str. 228-241

Anna Titkow. "Poland, New Gender Contract in Formation." *Polish Sociological Review* 3, no. 127 (1999): 377-95.

Anna Titkow, Danuta Duch-Krzystoszek i Bogusława Budrowska. Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy. Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN. 2004

Marlyn Waring. *If Women Counted. A New Feminist Economics*, ze wstępem Glorii Steinem. Nowy York, HaperCollins. 1988

Brigitte Young. Dyscyplinarny Neoliberalizm w Unii Europejskiej a Polityka na Rzecz Równości Płci. W: *New Political Economy*. 5:1. 2001

Anna Zachorowska-Mazurkiewicz. *Kobiety i instytucje. Kobiety na rynku pracy w Stanach Zjednoczonych, Unii Europejskiej i w Polsce*. Katowice: Śląsk. 2006

Żarnowska Anna I Andrzej Szwarc, red., *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*. Zbiór studiów. Warszawa, DIG, 2000.

